

205
SRÓ
BUD
K
17
GOS
IDEGENNYELŐ
KÖNYV

POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

2005/110

LUTY
FEBRUÁR

FORUM POLONII

DYPLOMY
DLA NAUCZYCIELI
POLONIJNYCH

POCZULI SMAK
WOLNOŚCI

ALBUM PAMIĘCI
ATTILI DÁVIDA

WIOSNA
BUDAPESZTEŃSKA

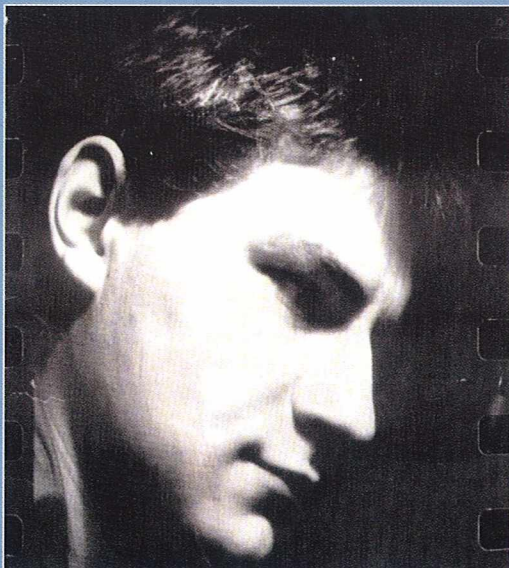




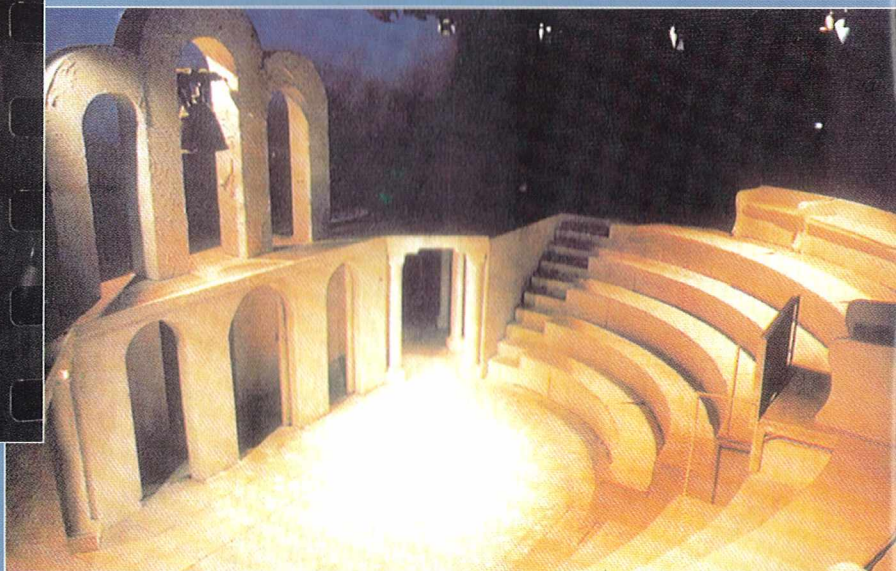
Już po raz szósty bawiono się hucznie na budapeszteńskim Balu Polonii



Uroczyste zakończenie rocznego studium
podyplomowego dla nauczycieli
Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej



Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości
Polskiej obchodzi w tym roku swoje
dziesięciolecie.
Siedziba Samorządu w zimowej szacie.



W salonie księgarskim „Litea” na Górze Zamkowej zaprezentowano album
„Dávid Attila 1967-2002, emlékalbum”, prezentujący twórczość scenograficzną
oraz malarską zmarłego przed trzema laty młodego artysty

POLONIA WĘGERSKA

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

**Az Országos Lengyel
Kisebbségi Önkormányzat lapja**
Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Mniejszości Polskiej
Felelős kiadó / Odpowiedzialny
wydawca: dr inż. KONRAD SUTARSKI

Főszerkesztő / Redaktor
naczelný: IGA SIKORA-ZEISKY
Magyar szerkesztő / Węgierski redaktor:
DÁVID CSABA
Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:
DUKAY BARNA

Szerkesztőség / Redakcja:
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: 261-3479
E-mail: polweg@orlen.axelero.net
Ritter Nyomda, Budapest
HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségért Közalapítvány valamint a Nemzeti Kulturális Alap pénzügyi támogatásának köszönhetően.

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz Węgierskiego Funduszu Kultury Narodowej.

WAŻNE ADRESY

**Ogólnokrajowy Samorząd
Mniejszości Polskiej na Węgrzech**
1102 Budapest, Állomás u. 10
Tel./Fax: 261-1798

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel/Fax: 260-8023

**Stołeczny Samorząd Mniejszości
Polskiej na Węgrzech**
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
Tel/Fax: 302-5116

**Polskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. J. Bema na Węgrzech**
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
Tel. 311-0216, Tel/Fax: 312-8204

**Stowarzyszenie Polskich Katolików
na Węgrzech pw. św. Wojciecha**
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel/Fax: 262-6908

Polska Parafia Personalna na Węgrzech
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel./Fax: 431-8414

Ambasada Polska w Budapeszcie
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
Tel/Fax: 351-1725

Instytut Polski w Budapeszcie
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
Tel. 311-5856, Fax: 331-0341

Przemijanie czasu i tradycja

Bardzo szybko minął tegoroczny karnawał, bo i krótszy był niż zwykle, a także wydaje się, że życie pędzi coraz szybciej, nabiera rozpędu i tak trudno go zatrzymać. Mamy za sobą kolejny Bal Polonii, organizowany tradycyjnie przez Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej. Tym razem Polonia węgierska bawiła się w eleganckiej sali Hotelu Flamenco. Było miło, wesoło i swojsko, bo do tańca, przygrywał zespół z Ustronia Śląskiego. Nie zabrakło poloneza na rozpoczęcie balu, walczyków, tanga; tańczyliśmy w rytm starych i nowych przebojów. Dobrze, że są takie bale. To nie tylko możliwość spotkania się Polonii w szerszym gronie, nie tylko możliwość zabawy i rozrywki, ale także pielegnowanie naszej polskiej tradycji.

Bo przecież karnawał był zawsze w Polsce okresem balów, tańców, maskarad, wystawnych uczt. Był to czas kipiący radością, beztroską i zabawą, czas wesoły i huczny.

I tak było od Nowego Roku aż do wtorku, zwanego „kusym”, poprzedzającym Środę Popielcową. Całemu temu okresowi towarzyszyły – szczególnie na wsi – bardzo ciekawe zwyczaje i obrzędy związane z nadchodzącą wiosną, z przepowiedniami urodzaju.

A najweselej i najhuczniej obchodzono ostatni tydzień karnawału, od Tłustego Czwartku po ostatni wtorek. W Tłusty Czwartek nigdzie nie mogło zabraknąć smażonych na tłuszczu słodkich racuszków, pączków i chrustów. Ten zwyczaj pozostał w Polsce do dzisiaj. My nie zawsze pamiętamy o nim, tym bardziej, że pączki i faworki nie należą do zbyt popularnych wypieków na Węgrzech. Ale może warto byłoby kultywować ten zwyczaj, wprowadzić go na stałe do naszego polonijnego życia. Tym bardziej, że oznacza on także koniec karnawału i zapowiada kolejny ważny okres w naszym życiu, czas Wielkiego Postu, który rozpoczyna Środa Popielcowa.

I zanim niezwykle uroczyste będziemy obchodzić Święta Wielkiej Nocy, najbliższe sześć tygodni będzie okazją do wyciszenia się, zadumy, może okazją zrobienia czegoś dobrego, do pomocy, do życzliwego uśmiechu.

Iga Zeisky

Múló idők és a hagyomány

Gyorsan végetért az idej, a szokásosnál rövidebb farsang, amúgyis az a benyomásunk, hogy az élet egyre gyorsabb, felpörög és nehéz megállítani. Mögöttünk van immár a legutóbbi Polónia Bál is, amelyet szokás szerint a Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat rendezett. A magyarországi lengyelség ezúttal a Flamenco Szálló elegáns termében mulatott. Kellemes, vidám és otthoni hangulat uralkodott, hiszen a talp alá valót az Ustron Śląski-ből érkezett együttes húzta. Nem hiányzott a bálnyitó polonéz, a keringő, a tangó; régi és új slágerekre táncoltunk. Jó, hogy vannak ilyen bálók. Ezek nem csak arra nyújtanak lehetőséget, hogy a magyarországi lengyelség szélesebb körben találkozzék, nem csak szórakozást, kikapcsolódást jelentenek, de nemzeti hagyományaink ápolását is.

Hiszen a farsang Lengyelországban mindig is a bálók, táncok, maskarádék és díszes vacsorák ideje volt. Örömtől, gondtalan szórakozástól duzzadó, vidám, zajos időszak.

Igy volt ez Újévtől egészen húshagyó keddig, amely után Hamvazószerda következik. Ezt az időszakot különösen faluhelyen izgalmas szokások és a közeledő tavaszhoz, a jó termés előzetes biztosításához kötődő szertartások kísérték.

Leghangosabb és legvidámabb a farsang utolsó hete volt, ennek csütörtökétől az említett húshagyó keddig. Az utolsó farsangi csütörtökön mindig bővíben lennie kellett zsírban sült édes fánknak, csörögének. Lengyelországban a szokás máig él. Nekünk ritkán jut eszünkbe, hiszen a fánk vagy a csöröge Magyarországon nem tartozik a legnépszerűbb sütemények közé. De talán érdemes ápolni a szokást és rendszeressé tenni a magunk lengyel köreiből. Annál is inkább, mert a kamevél végét és életünk új, fontos szakaszának, a Hamvazószerdával beköszöntő Nagybőjtnek a kezdetét jelzi.

Mielőtt azonban mély ünnepléssel megtartjuk majd Húsvét ünnepét, a Feltámadás napját, a következő hat héten át alkalmunk lesz csendesedni, töprengeni, alkalmunk talán valami jót tenni, segíteni, bátorítónan elmosolyodni.

ford. dcs

W dniu 15 stycznia br. w siedzibie Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej w Budapeszcie w obecności Antala Heizera, prezesa Urzędu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz László Szászfalvi, przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Mniejszościowej i Wyznaniowej Parlamentu RW, odbyło się doroczne Forum Polonii, na które przybyli przedstawiciele samorządów mniejszościowych przede wszystkim z Budapesztu, a także z Érd, wój. Borsod-Abaúj-Zemplin, Egeru, Tatabánya, Székesfehérváru, a także prezesi i członkowie zarządów stowarzyszeń PSK im. gen. J. Bema oraz SPK na Węgrzech pw. św. Wojciecha.

Tematem wiodącym Forum była obszerna informacja dotycząca stanu zaawansowania prac nad nowelizacją do ustaw Mniejszościowej i Wyborczej. A. Heizer podkreślił znaczenie i rolę działających przy OSMP trzech polskich instytucji mniejszościowych tzn.

Muzeum i Archiwum WP, Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej oraz będącego własnością SPK na Węgrzech pw. św. Wojciecha budapeszteńskiego Domu Polskiego. Powiedział również, że ma nadzieję, iż najbliższe tygodnie przyniosą efekty prac nad nowelizacją obu ustaw, na co wskazują prowadzone właśnie w tych sprawach uzgodnienia międzypartyjne. Wiele miejsca zajmują w nich spory dotyczące projektu "rejestracji" osób mogących brać udział w wyborach mniejszościowych, a także temu, gdzie i na jakim poziomie w skali administracyjnego podziału kraju samorządy te będą mogły być tworzone. Istnieje zagrożenie, że w przypadku gdyby prace nad omawianymi ustawami nie rozpoczęły się w Parlamencie wiosną br., mogłoby nie dojść do wyborów mniejszościowych w 2006 roku. L. Szászfalvi powiedział, że sprawy polityki mniejszościowej są dla Węgier bardzo ważnymi i dlatego widzi szanse na konsensus w tym zakresie.

W dyskusji pierwszej połowy Forum, najczęściej poruszano sprawy związane z tzw. "rejestracją", określając je niejednoznacznie, a także wyrażano obawy o ich akceptację przez przedstawicieli naszej mniejszości. Pytano również o to jak z punktu widzenia prawa można w pełni określić przynależność danej osoby do deklarowanej przez nią mniejszości. Mówiono też o znaczeniu i poziomie znajomości języka ojczystego wśród członków mniejszości narodowych. Zwrócono uwagę na brak w przygotowywanych nowelizacjach, rozwiązań dotyczących mniejszościowego przedstawicielstwa parlamentarnego.

W drugiej części Forum przewodniczący OSMP dr Konrad SutarSKI złożył sprawozdanie z działalności tego samorządu w roku 2004, a także poinformował o planach na rok bieżący, wśród których szczególne miejsce zajmuje spotkanie prezesów organizacji polonijnych wchodzących w skład Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, które w październiku br. odbędzie się właśnie w Budapeszcie. Dyskutanci zwrócili uwagę między innymi na pracę rzeczników spraw mniejszościowych w samorządach terytorialnych, w tym w Samorządzie X dzielnicy

Budapesztu (Kőbánya), gdzie w obecnej kadencji nie powstał samorząd mniejszości polskiej, a kontakty w/w rzecznika z osiadłą tu Polonią nie spełniają jej oczekiwań. Poza tym przedstawione przez przewodniczącego OSMP dr Konrada SutarSKiego sprawozdanie oceniono jako zbyt ogólne, wszak nie zawierało ono danych finansowych. Ponadto poruszano sprawy piastowania funkcji kierowniczych w polskich instytucjach mniejszościowych przez radnych OSMP.

(b.)

polonia fórum



A forum után Szászfalvi László urat arról kérdeztem, hogy melyek voltak azok a legfontosabb kérdések, amelyek az ő számára is újdonságot jelentettek.

Szászfalvi úr elmondta, hogy az elmúlt két esztendőben nagyon sok ilyen hasonló fórumon, beszélgetésen, bizottsági ülésen vett részt, amelyek a kisebbségi törvény módosítását, illetve a kisebbségi választásokkal kapcsolatos törvénytervezetet érintették. Most már talán senki nem tud erről sok újdonságot mondani, azonban a kérdések hangsúlyában, illetve összefüggéseiben felmerülhetnek új elemek. Bár

alternatívát most sem hallott a választási névjegyzékkel kapcsolatban - ami jelen pillanatban a legnagyobb vitát jelenti a kisebbségi törvénycsomaggal összefüggésben -, számára ez a mai fórum azt a hangsúlyt jelentette, hogyha nem is találunk más változatot a hogyan kérdésére - a célokban már egyetértünk -, mit szeretnénk elérni a törvénycsomaggal. A hogyanról folyik a vita, de ha nincs is más alternatíva, akkor a választói névjegyzék tekintetében azt kellene talán felerősíteni egyrészt, hogy minél egyszerűbb legyen a lebonyolítás rendszere. Másrészt pedig azt, hogy minél erősebb olyan jogi garanciákkal bátyázzák körül ezt a választói névjegyzéket, amelyek valóban olyan garanciákat jelentenek a különböző nemzetiségek számára, amelyek a történelmi események tekintetében nem sértik őket, illetve nem idéznek fel számukra olyan vérszerű történelmi időszakokat, mint amilyenek egy-egy nemzetiség életét rendkívül károsan és tragikusan befolyásolták. Számára talán ez a leszűrhető konzekvencia, illetve az, hogy ugyanakkor nagyon erős az igény arra nézve, hogy ennek az esztendőnek az első felében az Országgyűlés befejezze a törvényalkotást, amiért mind az Emberi jogi, Kisebbségi és Vallásügyi bizottság, mind ő maga - ahogyan eddig is - elkötelezetten szeretne tevékenykedni.

Heizer Antal úrtól először arról érdeklődtem, hogy a Polonia Fórum résztvevői tettek-e fel olyan kérdéseket, amelyek eltértek a többi nemzetiség kérdéseitől.

Elnök úr elmondta, hogy így elkülöníteni a kérdéseket nagyon nehéz lenne, mert a lengyel közösséget is ugyanazok a problémák feszítik, mint amelyek a többi közösséget. Világos volt a mai fórumon elhangzottakból a számára, hogy a közösségek belüli élők között is vita van a továbblépésről. De abban nincs vita senki között - a lengyel közösségek belüli sem -, hogy tovább kell lépni, tenni kell valamit. Az új lehetőségek csak akkor válnak valóra a kisebbségi jogalkotásban, hogyha a közösségek



meg tudják határozni saját kereteiket, meg tudják mondani, hogy ki a magyarországi lengyel. Ezt a vitát elsődlegesen minden közösségnek saját magával kell lefolytatnia, ehhez az állam, a jog legfeljebb csak kereteket tud nyújtani. Attól, hogy módosul – remények szerint a tavaszi ülészakon – a kisebbségi törvény, attól még a magyarországi lengyel-ségnek magának kell eldöntenie azt, hogy milyen hangsúlyok mentén fejleszti az intézményeit, hogy mi a fontos elem; a nyelvörzés, az iskola, a múzeum, a levéltár, a Lengyel Ház, a derenki temető és múzeum. Ők ehhez kereteket, pénzt adnak, remélik, hogy sokkal nagyobb lehetőségeket, mint a múltban, hiszen egy letisztuló rendszer a meglévő pénzügyi lehetőségek jobb felhasználását is feltételezi. Bízunk benne, hogy a lengyelség még az elmúlt 10 évnél is gyorsabb ütemben tud



majd fejlődni. Ez a cél minden közösség esetében, ebben is meg-egyeznek a nemzetiségi közösségek még akkor is, ha a vélemények különbözőek.

Következő kérdéssem Heizer elnök úrhoz arról szólt, hogy a kisebbségi törvény módosításának jelen szakaszában nagyon fontos tényező az idő, mint azt előadásában említette.

Ez így igaz – válaszolta Heizer úr. Most 2005. eleje van, a viták már 1996-1997-től indultak, tehát gyakorlatilag már az első választások után a rendszer gyenge pontjai világosak voltak. Ha 2006. őszén mindenki egy megújult rendszerben szeretne választani, és az új ciklusban megújult rendszerben szeretnék a pénzügyi lehetőségeiket is bővíteni, akkor – ő úgy gondolja – a tavaszi időszakban a jogalkotási folyamatot be kell fejezni. Ha a nyáron már van törvény, vannak jogszabályok, ez azt jelenti, hogy a közösségeknek mintegy egy évük lesz arra, hogy felkészüljenek a 2006-os választásokra. Ez a minimum, ennyire szükség lesz, hiszen a választójog megújul. A három választáson használt rutinokat részben fel kell adni, meg kell tanulni azt, hogy pontosan milyen teendők vannak. Ez nagy feladat lesz, természetesen a kisebb nemzetiségeknek könnyebben elérhetők a helyi önkormányzatok, de ha belegondol valaki abba, hogy például a német közösségnél több száz, a roma közösségnél pedig ezernél is több kisebbségi önkormányza-tot kell elérni, ott a felkészülésre is több időt kell hagyni, több energiát kell fordítani. A Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatalnál úgy gondolják, hogy abban a pillanatban, amint a jogszabály elkészül, egy országos – regionális, vagy megyei szintű – rendezvény-sorozat keretében adják meg az indító lökést az ismertetési folyamathoz. Szeretnék kiadni egy olyan tájékoztató füzetet, amely gyakorlatias szempontból veszi végig azt, hogy milyen kötelezettségek lesznek a választásokon – ezzel is megkönnyítve a 2005. és 2006. évi teendőket. Ha ez így megvalósulhat, akkor nincs az a veszély – meggyőződése szerint –, hogy a valós közösségek bázisán nem tudnak létrejönni a kisebbségi önkormányzatok. Annak pedig örülné, ha ott, ahol nincs valós közösség, és al-kisebbségi önkormányzatok működnek, ott ezek 2006-tól már nem tudnának működni.

Sárközi Edit



Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Közhasznú Egyesület 2005. február 5-én a Postástelepi római katolikus templomban jótekonysági koncertet tartott. A koncertet Sirákné Kemény Kinga karmagy vezetésével a Diósi Nőikar adta, közreműködött dr. Sirák Péter orgonaművész, fuvolán Parragh Emese és Szentesi Dorottya, szólót énekelt Sirákné Kemény Kinga.

A rendezvényt Rege Béláné, sz. Chudzikiwicz Władysława, az Egyesület elnöke nyitotta meg. A koncert védnökségét dr. SutarSKI Konrad, az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat elnöke vállalta, jelen volt Molnárné Cieśliewicz Elżbieta, a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesületének elnöke, valamint az Egyesület tagjai, számos budapesti, diósi és érdi lakos.

Az elnök bevezetőjében elmondta, hogy a 2004. októberében alakult Egyesület saját költségére eddig élénk érdeklődés mellett 4 rendezvényt szervezett. Állami vagy önkormányzati támogatásban nem részesülnek, ezért vették nagy örömmel a diósi művészek jótekonysági készségét, akik tiszteletdíjukat az Egyesület működésére ajánlották fel.

A műsort a kórus Kodály műveinek előadásával nyitotta, az egyes művekről Sirákné Kemény Kinga adott rövid szóbeli tájékoztatást. Az igényes programban továbbá Bach, Alain, Mozart, Faure, Mendelssohn művei és gregorián szóloénekek szerepeltek. Az interpretáció művészi színvonalra kiváló volt, nehéz bármilyen kiemel-nünk. A hangversenypódiumon ritkán prezentált mű, Alain: Messe modale c. szerzeménye e sorok íróját különösen megragadta.

A gregorián szolók a műértő közönség számára mindig zenei csemegét jelentenek, ezeket Sirákné Kemény Kinga mely átéléssel adta elő. Két igen kelkes fiatal, Parragh Emese és Szentesi Dorottya fuvolán Mozart műveket adott elő, jótékukból kiérezhető volt az összecsészoltság. Dr. Sirák Péter orgonaművész a kórus kíséretén kívül magas színvonalon adta elő Bach és Mendelssohn művei közül a D-dur Alla breve és a B-dur Szonáta szolókai.

A mintegy 100 fnyi közönség a nagysikerű fellépés után hosszasan ünnepelte az előadó művészeket. Az Egyesület elnöke, Rege Béláné a közreműködést megköszönte mindazoknak, akik a koncertet támogatták, így Maklári István plébános atyának, és a Csuka Zoltán Városi Könyvtárnak. A hangverseny után az Egyesület állófogadást tartott, ahol a résztvevők jó hangulatú beszélgetésen a Pataki Cukrászda, az Egyesület és a Diósi Nőikar tagjának, Radóczné Majes Máriának cukrászati remekait kóstolhatták meg. A Diósi Nőikar tagjai közül a Kamienec Podolskiban született Waleria Czerwińska sok-sok év után nagy örömmel beszélt lengyel anyanyelvén.

Az Egyesület vezetősége ezúton is köszöni a nagylelkű adományokat, amelyekből az összegyűlt 58.800 Ft a már felmerült működési költségek jelentős részét fedezi. Az is megtudtuk, hogy előzetes egyeztetés alapján a Diósi Nőikar közreműködik február 28-án, április 3-án a Lengyel Templomban 10.30-kor kezdődő szent-misén, majd közvetlenül utána koncertet ad.

Pauer Béla
az Egyesület alapító tagja



Dyplomy dla nauczycieli polonijnych

W dniu 29 stycznia w Budapeszcie w obecności gości z Polski: dyrektora Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dr Romualda Cudaka, jego zastępcy dyrektora w/w Szkoły dr Jolanty Tambor oraz dr Aleksandry Achtelek kierownika Studium, dyrektora Bogusława Szymańskiego z MEN w Warszawie, gości węgierskich:

Antala Paulika - przedstawiciela Urzędu ds. Etnicznych i Mniejszościowych oraz Istvána Kraszlána z tut. Ministerstwa Oświaty, przewodniczącego OSMP dr Konrada Sutarskiego, a także radnych tego samorządu, dyrektora Szkoły Polskiej im. S. Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie Doroty Drózd-Skorupskiej, a także przybyłej z Paryża dyrektorki tamtejszej Szkoły Polskiej, przewodniczącej Komisji Oświaty Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Krystyny Sadowskiej, odbyło się uroczyste zakończenie zajęć rocznego Studium Podyplomowego, zorganizowanego przy współudziale OSMP dla nauczycieli Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, która od 2004 roku istnieje w Budapeszcie, a kieruje nią mgr Ewa Ślaba Rónay. Dyplomy wręczono 20 osobom. Zajęcia prowadzili wykładowcy Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Uznany za nowatorski, po raz pierwszy wprowadzony w życie na Węgrzech tego typu system kształcenia podyplomowego, realizowany jest obecnie w Niemczech, a w niedalekiej przyszłości również będzie na Białorusi. Po ukończeniu omawianego Studium nauczyciele Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech spełnią wchodzące w życie od 2006 r. wymogi tutejszego Ministerstwa Oświaty dot. specjalistycznego wykształcenia nauczycieli.

(h.)

Upłynął rok od chwili, gdy nauczyciele zatrudnieni przez Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej rozpoczęli podyplomowe studia z zakresu języka

polskiego i kultury polskiej, prowadzone przez wykładowców Szkoły Języka Polskiego i kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Czas tej jakże wyťažonej pracy, nauki - a obok tego, zadania związane z zakładaniem państwowej Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, która otworzyła swoje podwoje we wrześniu (w miejsce dotychczasowych szkółek niedzielnych) - właśnie upłynął. Ostatnio, w końcu stycznia odbyła się uroczystość rozdania świeżo zdobytych dyplomów.

W 2006 roku wchodzi w życie w oświacie węgierskiej ustawa zobowiązująca nauczycieli szkół państwowych do posiadania odpowiedniego przygotowania specjalistycznego. W naszym przypadku uczyć języka polskiego będą mogli jedynie nauczyciele poloniści, podczas gdy w szkołkach niedzielnych wystarczał dyplom ukończenia wyższej uczelni na kierunku nauczycielskim. Dlatego na studia zainicjowane przy OSMP zgłosiło się aż 20 naszych nauczycielek. (Zresztą były wśród nich i polonistki, które chciały jedynie odświeżyć swoją wiedzę). W tym miejscu ukłon w stronę radnych OSMP za zrozumienie wagi przedsięwzięcia i podjęcie odpowiednich decyzji o założeniu Szkoły oraz o stworzeniu nauczycielom możliwości nauki. Już w kwietniu 2003 roku rozpoczęte zostały rozmowy pomiędzy kierownictwem OSMP a władzami Uniwersytetu Śląskiego z rektorem - prof. dr hab. M. Janeczkiem oraz dyrektorem tamtejszej Szkoły Języka i Kultury - doc. dr hab. R. Cudakiem. Uzyskałmy przy

tym poparcie marszałka Senatu RP - prof. dr hab. L. Pastusiaka oraz Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, w tym dyrektora

tegoż departamentu - dr. H. Matuszek. Po stronie węgierskiej niesłychanie życzliwie odnosili się do myśli o studiach przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, w tym szczególnie dyrektorka Departamentu ds. Mniejszościowych - A. Simonné oraz jej zastępca - I. Kraszlán. Pozostało „tylko” zorganizować fundusze na kształcenie, będące nowością administracyjną prowadzącą do zmniejszenia kosztów w tym sensie, że nasze nauczycielki przyjeżdżały z całych Węgier co miesiąc na trzy dni do Budapesztu i podobnie do Budapesztu przybywali wykładowcy z Polski. Odpowiednie podstawy finansowe zostało zapewnione przez obydwu państwa: polskie i węgierskie, natomiast OSMP stworzył całe zaplecze: sale w swojej siedzibie, środki techniczne, przyjazną atmosferę.

Zajęcia na studiach zaczęły się równo rok temu, w lutym. W sumie przeprowadzono 250 godzin zajęć dydaktycznych: wykłady i ćwiczenia, a w lecie, w sierpniu odbyła się jeszcze dwutygodniowa praktyka w Polsce, w Cieszynie. Zarówno wykłady jak i ćwiczenia wniosły wiele nowego do wiedzy posiadanej przez naszych pedagogów już wcześniej, a uzyskanej w trakcie dawniejszych studiów. Obecne zajęcia dały nowe spojrzenie na całokształt tematyki potrzebnej nauczycielowi-poloniście: możliwość zapoznania się z nowymi trendami w literaturze, dramacie, kinematografii, ze zmianami zachodzącymi w żywym świecie i ciągle rozwijającym się języku, a z nowych metod prowadzenia lekcji mogły skorzystać nawet te nauczycielki, które od wielu lat pracują w szkolnictwie i posiadają duże doświadczenie. Osobnym przeżyciem była wspomniana już praktyka letnia w Cieszynie. Na letnie kursy języka polskiego latem do Cieszyna jeżdżą ludzie z całego świata. Wiek, kolor skóry oraz stopień ich znajomości języka jest bardzo różnicowany, jedno natomiast jest wspólne - sympatia do Polski, Polaków i chęć nauczenia się języka polskiego. Bardzo interesująca była hospitacja lekcji, a potem samo ich prowadzenie. W grupie, w której znajdowali się słuchacze z Włoch, Austrii, Norwegii czy Chin, jedynym językiem łączącym wszystkich był język polski. Trudne ale i niezwykle ciekawe było prowadzenie lekcji bez możliwości odniesienia do jakiegokolwiek innego języka. Teraz mamy już to wszystko za sobą. Uroczyste przekazanie dyplomów nastąpiło 29 stycznia, a od poniedziałku nastąpiła kontynuacja zwykłej pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą.

Ewa Ślaba Rónay
Dyrektor Ogólnokrajowej
Szkoły Polskiej
na Węgrzech



Lengyel tanári oklevelek

Budapesten, január 29-én a katowicei Szilézia Egyetem Lengyel Nyelv és Kultúra Iskolájának igazgatója, dr. Romuald Cudak, dr. Jolanta Tambor igazgatóhelyettes, illetve Aleksandra Achtelik témavezető és Bogusław Szymański (Lengyel Oktatási Minisztérium) részvételével, a következő magyar vendégek jelenlétében: Paulik Antal, a Nemzetiségi és Etnikai Kisebbségi Hivatal képviselője illetve Kraszlán István (Oktatási Minisztérium), Konrad Sutarski, az OLKÖ elnöke és képviselői, Dorota Drózd-Skorupska, a Lengyel Köztársaság Nagykövetsége mellett működő Petőfi Sándor iskola igazgatója, valamint a párizsi lengyel iskola igazgatója és a Lengyel Községek Európai Uniója Oktatásiügyi Tanácsának vezetője, Sadowska Krystyna jelenlétében került sor az egyéves posztgraduális tanfolyam ünnepélyes befejezésére, amelyet az OLKÖ részvételével tartottak az Országos Lengyel Iskola tanárai számára. Ez az iskola 2004-től kezdve működik Budapesten, Rónayné Staba Ewa vezetésével. 20 személy kapott diplomát. A foglalkozásokat a katowicei Szilézia Egyetem Lengyel Nyelv és Kultúra iskolájának tanárai vezették. Az új, Magyarországon kipróbált posztgraduális képzési formát jelenleg léptetik életbe Németországban, a közeljövőben pedig Belorussziában is megkísérik bevezetni. A tanfolyam elvégzése után a magyarországi Országos Lengyel Iskola tanárai megfelelnek a 2006-ban érvénybe lépő kívánalmaknak, amelyeket a speciális tanári szakképzettséggel szemben a magyar Oktatási Minisztérium támaszt.

(b.)

Egy év telt el azóta, amikor az OLKÖ tanárai elkezdtek posztgraduális tanulmányaikat a lengyel nyelv és kultúra terén, a katowicei Szilézia Egyetem Lengyel Nyelv és Kultúra Iskolájának előadói segítségével. A kemény munka időszaka – a tanulás mellett az augusztusban megnyílt Országos Lengyel Iskola megalapításával összefüggő kötelezettségek – most ért véget. Január végén vehették át ünnepélyesen a frissen megszerzett diplomát.

2006-ban lép érvénybe a magyarországi, állami iskolákban dolgozó tanárokat kötelező törvény, hogy megfelelő képesítéssel kell rendelkezniük. A mi esetünkben: a lengyel nyelvet csak polonista végzettségű tanárok taníthatják, míg a vasárnapi iskolákban eddig elég volt egy tanítóképző főiskola oklevele. Ezért az OLKÖ által kezdeményezett továbbképző tanfolyamra 20 tanárnő jelentkezett. (Egyébként voltak közöttük lengyel szakos tanárnők is, akik csupán frissíteni kívánták tudásukat).

Köszönettel tartozunk az OLKÖ képviselőinek, akik megértették a képzés fontosságát, és az iskola-alapítás jelentőségét. Már 2003. áprilisában megkezdődtek a tárgyalások az OLKÖ és a Szilézia Egyetem - M. Janeczek

rektor, illetve a Lengyel Nyelv és Kult. Iskolája igazgatója, dr. R. Cudak - között. Ebben a Lengyel Köztársaság Szenátusának elnöke - L. Pastusiak professzor is támogatt minket - amint a lengyel Oktatásiügyi és Sportminisztérium Nemzetközi Együttműködési Főosztálya, személyesen dr. H. Matuszek főosztályvezető is. Magyar részről igen segítőkészek voltak az Oktatási Minisztérium képviselői, elsősorban a Kisebbségi Főosztály vezetője és helyettese. Elég volt "csupán" megteremtünk a képzéshez szükséges anyagi forrásokat, újfajta, gazdaságosabb módszer alkalmazásával, hiszen a három napos képzésre tanárnők az egész ország területéről, valamint a lengyel oktatók Budapestre érkeztek. Az anyagi forrásokat a két ország biztosította, az OLKÖ helyiséget, technikai eszközöket és barátságos hangulatot.

A foglalkozások egy éve, februárban kezdődtek. A teljes képzés 250 órát jelentett, ezek előadások és gyakorlatok voltak,

nyáron pedig egy kétéhetes lengyelországi gyakorlat, Cieszyńben. Az előadások és gyakorlati foglalkozások jelentősen gyarapították pedagógusaink tudását, a képzés új, átfogó képet adott korábban végzett tanárainknak is, új irodalmi, színházi és filmes trendeket, valamint az anyanyelv folyamatos változásait és új tanítási módszereket ismerhettek meg azok is, akik sokéves tanítói tapasztalattal bírtak. Külön élmény volt a cieszyńi gyakorlat. A nyarankénti lengyel nyelvképzésre az egész világról érkeznek. Az életkor, bőrszín vagy nyelvtudás erősen különbözik, egy azonban közös – a Lengyelország iránti érdeklődés, a lengyel nyelv elsajátítására irányuló igyekezet. Nagyon érdekes volt az órák hospitálása, majd önálló vezetése. Egy csoportban, amelynek tagjai Olaszországból, Ausztriából, Norvégiából vagy Kínából jöttek, az egyetlen közös nyelv a lengyel volt. Nehéz, de ugyanakkor érdekes volt úgy órát tartani, hogy nem létezett más, közvetítő nyelv.

Mindez immár mögöttünk van. Az oklevelek ünnepélyes átadása január 29-én megtörtént, hétfőn, 31-én pedig megkezdődött a szokásos oktatónévelő munka.

Fordította: Zeisky Dávid

Karnawałowa sobota

W tym roku okres karnawałowy jest krótki. Dlatego przewodnicząca SMP XIII dzielnicy, *Aldona Héj*, wspólnie ze Stowarzyszeniem Kulturalnym im. *J. Bema*, już 15 stycznia zorganizowała bardzo wesoły wieczór, wieczór melodii polskich. Już po raz trzeci XIII dzielnica SMP wspólnie z „*Bemem*” organizuje taki miły wieczór. Nic też dziwnego, że sala zawsze jest pełna, a od okłasków słuchaczom aż dłonie czerwienieją. Zawsze dużo oczekujemy i nasze oczekiwania się spełniają. Tak było również i w ten sobotni wieczór.

Do Budapesztu zaproszono Zespół Artystyczny HARMONIUSZ z Katowic, który śpiewając nas rozweselał miłymi „oświadczeniami” i „odmowami” pełnymi rozczarowań. Słuchaliśmy utworów *Moniuszki*, *Karłowicza*, *Paderewskiego*, *Maliszewskiego* i *Lehara*. Oświadcującym się tenorem, zabiegającym o serce wybranki był *Sylwester Targosz-Szalonek*, zaś zwodzzącą go partnerką *Agnieszka Niewiadomska*, świetny sopran. Ich udany duet sprawiał dużo radości. Doskonaliym akompaniamentem służyli: na fortepianie *Paulina Nosek*, na skrzypcach *Michał Kryzosiak*. Program prowadził *Krzysztof Borczewski*.

A po programie pan *Sylwester* zszedł ze sceny na widownię i grał na akordeonie nasze znane i lubiane melodie. Śpiewaliśmy „*Kukuleczka kuka*”, „*Poszła Karolina do Gogolina*”, „*Szła dziewczeczka do laseczka*”, „*Pije Kuba do Jakuba*” i wiele innych. Były więc brawa, brawa i brawa. A potem przy lampce wina i ciasteczkach były rozmowy i dalsze śpiewanie.

Nic dziwnego, że się często słyszy: „*bo u Aldony jest zawsze fajnie*”. Przecież i tym razem tak było. Czekamy więc na następne śpiewające spotkanie!

HD



Samorząd Polski XIII dzielnicy otrzymał nową siedzibę. Z tej okazji Maryla Filo (pierwsza z lewej) wręczyła przewodniczącej, Aldonie Héj praktyczny prezent

GOŚCINNE PROGI

Z okazji Nowego Roku przewodnicząca SMP V dzielnicy, *Jadwiga Ambrusan*, zaprosiła emerytów na niespodziewane spotkanie. Odbędzie się ono 3 lutego w restauracji *Pasta Dost*. Przy pięknie nakrytych stołach zasiedliśmy jak wielka rodzina i degustowaliśmy specjały tamtejszej kuchni. Mieliśmy oddzielne pomieszczenie i dlatego mogliśmy już na sali śpiewając wyrazić nasze podziękowanie organizatorom tego niezwykłego przyjęcia.

Pani *Jadzia* i pan *Andrzej Wesołowski* bez przerwy „*kusili*” nas do spożywania rozlicznych, smacznych potraw i deserów. Dość długo wytrzymywaliśmy ten „atak” obfitości, aż ponownie zaczęliśmy wesołe śpiewanie. W ten sposób, a także słownie brzmiały serdeczne słowa naszej podziękacji, za zorganizowanie nam spotkania przy białym stole.

Niestety, dość dawno byliśmy w wieku młodzieżowym, a jednak wciąż jeszcze potrafimy się doskonale bawić. Jak to dobrze być już nawet i emerytem u życzliwych nam Gospodarzy V dzielnicy SMP, bo wielkim gestem zwrócili się w naszym kierunku.

Klaszcząc więc raz jeszcze, wielkie, wielkie dzięki za to miłe przyjęcie.

HD

Dziadkowie

„**Jak pięknie starzeją się drzewa. Na przykład dąb z biegiem lat ma coraz bardziej krępe i rozłożyste konary, wyrastają sęki. Jest piękny, majestatyczny, groźny i święty w swojej starości. Buk staje się wyniosły. O jesionie mówią, że jest pielgrzymem i im dalej idzie, tym wyżej się wznosi**”. Ks. Jan Twardowski

Haftowane firanki w oknie, przed gankiem pykanie z drewnianej fajki, w sieni zapach pieczonych ciastek... pochyłone przez czas plecy i słońce w oczach...

Każdy ma inne wspomnienia z dzieciństwa związane z Dziadkami, każdemu inne obrazy przesuwają się przed oczami gdy myśli „*Dziadek...*”, „*Babcia...*”

Moja Babcia krząta się w kuchni przy kaflowym piecu, piecze zawijane makowce. Moja Babcia robi lalki z gałganków, uczy jak przyszyć guzik i jak wyczarować z bibułki kwiatki... Mój Dziadziu oporządza konie, rąbie drewno na opał... daje pierwszą lekcję z astronomii, tłumacząc gdzie jest *Niedźwiedź*, a gdzie *Gwiazda Polarna*. Mój Dziadziu uczy jazdy na rowerze, powożenia wozem...

To Dziadkowie opowiadają nam o czasach wojny, i o tym jak mały tata chciał zostać kominiarzem i umorusał sadzą cały pokój. To oni uczą nas starych piosenek i znają nieskończoną ilość bajek. Odkrywają przed nami świat roślin, ptaków.

A polonijni Dziadkowie mają jeszcze jedno zadanie do wypełnienia: przekazać

swym wnukom polskie tradycje i przybliżyć im tę ziemię ojczystą, z której sami wyrosli. Przecież to oni dla polonijnej diatwy są skarbnicą wiedzy o Polsce i polskości.

W styczniu zawsze za to wszystko im dziękujemy w sposób szczególny. I polonijne wnuki o tym nie zapominają. W tym roku dzieci z polskiej szkoły przy Ambasadzie RP pod dowództwem siostry Ani oraz młodzież z Zespołu „*Polonez*” wraz z Kapelą z Łowicza zabrali polonijne Babcie i Dziadków w podróż do Ojczyzny: z budapeszteńskiego *Duna Palota* prosto na Kaszuby, na Lubelszczyznę i do Wielkopolski. Pieśni i tańce ludowe z tych rejonów Polski, bukiet wierszy, kwiaty i wiele ciepłych słów w podziękę za to, że po prostu są.

Bo przecież tak wiele Dziadkom zawdzięczamy, tak wielką rolę odgrywają w życiu każdego małego czy już dorastającego człowieka, chociaż czasami nawet sobie nie zdają z tego sprawy, zapominają o tym. A przecież te niepowtarzalne spotkania z Dziadkami, nawet jeśli czasami rzadkie i krótkie, wnoszą zawsze coś nowego w młode umysły i serca.

Magda Rajtar-Szabó

Dopiero co odespano noc sylwestrową, a w Domu Polskim znów radośnie. Już 9 stycznia nasz Dom był pełen życia. Kościół polski aż pękał w szwach, a i sala Domu Polskiego była pełna po brzegi. Nasi najmłodsi Polonusi z polskiej szkoły pokazali nam jasełka, w reżyserii Siostry Ani. Dzieci naprawdę z wielkim zaangażowaniem grały swe role, a my podziwialiśmy młodych aktorów. Po spektaklu jasełkowym otwarto wystawę węgierskiej malarki, Simon M. Weroniki, artystki i ekonomistki, która już w wielu krajach wystawiała swe prace. Tematem obrazów są pejzaże, martwa natura i życie Jezusa. Konferansjerem tego miłego spotkania był nasz ks. Proboszcz.

Chociaż z małym opóźnieniem, ale świętowaliśmy również imieniny Ewy - no nie z raju - a naszych polonijnych Rodaczek, było tradycyjnie „Sto lat”, a pani Prezes Stowarzyszenia św. Wojciecha wręczała każdej Ewie przepiękną różę. Częstowano uczestników pysznym bigosem i ciasteczkami. Obficie nakarmieni mieliśmy siły, by i w tę niedzielę kołędować. A na gitarze wtórował nam ks. proboszcz Leszek Kryża.

W niedzielę 23 stycznia ponownie „ruch” w naszym Domu. Obchodzono bowiem Dzień Babci i Dziadka. Ależ było wesoło! Babcie i Dziadkowie gorącymi oklaskami dziękowali naszej kochanej młodzieży, bo to dzięki Niej w naszym Domu, na zaproszenie Gospodarza - Stowarzyszenia pw. św. Wojciecha - urządzono po mszy św. wspaniały poranek.

Pani Asia Priszlerowa przygotowała „bombowy” występ z młodzieżą ze szkoły polonijnej IV dzielnicy, która nas świetnie zabawiła, przedstawiając nam bajkę Brzechwy o rzepce, a sensem była myśl: „Wspólna Praca Polonię Wzbogaca”. Bo rzepkę ciągnął, po dziadku i babci - oczywiście w osobach naszej polonijnej młodzieży - przewodniczący OSMF, przewodnicząca SSMP, i przewodniczący dzielnicowych samorządów. A ośobiście prezes Stowarzyszenia pw. św. Wojciecha. Nie mogło również zabraknąć w tym wspólnym „ciągnięciu” rzepki i ks. Proboszcza i naszych Sióstr. Oby to „ciągnięcie rzepki” było zawsze bardzo owocne, chcielibyśmy się bowiem zawsze tak dobrze i wesoło czuć, i otrzymywać tyle serca i szacunku. Ksiądz proboszcz w czasie kazania powiedział: „Każda pora roku jest piękna”, kierując do nas te słowa.

Był i koncert fortepianowy w wykonaniu młodej węgierskiej pianistki, Antonii Czerniel, która wykonała walca a-moll Chopina i preludium Debussy'ego. Z dumą nam oznajmiła, że swoje korzenie polskie ma po swojej prababci ze strony mamy.

Jeszcze dzień wcześniej, w pięknej sali



teatralnej Duna Palota, nasz Zespół „Polonez” z XVIII dzielnicy też zaszczylił swym występem Babcie i Dziadków, dając wspaniały pokaz swych umiejętności. Tańcom przygrywała Kapela z Łowicza. A inicjatorem tej pięknej uroczystości była Kasia Balogh.

Na scenie tej eleganckiej sali bawiły nas również nasze polskie dzieci, deklamując - też reżyserowane przez Siostrę Anię - prześliczne wierszyki. A i tym razem konferansjerem był nasz ks. Leszek Kryża.

Ksiądz proboszcz zadał dzieciom pytanie: „Do czego jest nam potrzebna babcia?” Odpowiedzi były i dowcipne i zaskakujące: do gotowania, tulenia i kochania nas, by nam mówiła bajki. Była jednak i taka odpowiedź: „aby nam urodziła naszą mamę”. Brawo! Na flecie zagrała nam Elżunia Szymanowska. Babcie i Dziadkowie do domów wracali uradowani, z uśmiechem na twarzach.

Tak skończył się styczeń. Chociaż ostatnia niedziela stycznia była mniej ożywiona, bo w sobotę odbył się polonijny bal karnawałowy i większość Polonusów wzięła udział w wieczornej mszy św., niemniej w Domu Polskim p. Marysia Pałowa bardzo życzliwie przyjmowała przybyłych gorącą kawą lub herbatą, a było wyjątkowo zimno, -10°C. Pierwszy miesiąc Nowego Roku minął zdrowo i radośnie. Daj nam Boże kolejne dobre, podobne miesiące.

Halina Dobos

Wisława Szymborska

„Jak się czuję”

Kiedy ktoś zapyta, jak ja się czuję, grzecznie mu odpowiem, że: dobrze, dziękuję. To, że mam artretyzm, to jeszcze nie wszystko. Astma, serce mi dokucza i mówię z zadyską, puls słaby, krew moja w cholesterol bogata... lecz dobrze się czuję, jak na moje lata.

Bez laseczki teraz chodźć już nie mogę, choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę. W nocy przez bezsenność bardzo się morduuję, ale przyjdzie ranek... znów dobrze się czuję. Mam zawroty głowy, panieć „figle” płała, lecz dobrze się czuję jak na swoje lata.

Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi, że kiedy starość i niemoc przychodzi, to lepiej się zgodzić ze strzykaniem kości i nie opowiadać o swojej starości. Zaciskając zęby z tym losem się pogodzić i wszystkich wokół chorobami nie nudzić.

Powiadają: „Starość okresem jest złotym”. Kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym... „Uszy” mam w pudelku, „zęby” w wodzie studzić, „oczy” na stoliku, zanim się obudzę... Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje. Czy to wszystkie części, które się wyjmują?

Za czasów młodości (mówię bez przesady) łatwe były biegi, skłony i przysiady. W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało, żeby bez zmęczenia przetrząsnąć noc całą. A teraz na starość czasy się zmieniły, spacerkiem do sklepu, z powrotem bez siły.

Dobra rada dla tych, którzy się starzeją: niech zacisną zęby i z życia się śmieją. Kiedy wstała rano, „części” pozbierają, niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają. Jeśli ich nazwiska tam nie figurują, to znaczy, że ZDROWI I DOBRZE SIĘ CZUJĄ.

Ars Polonica **LENGYEL MŰVÉSZET BUDAPESTEN**

Oktoich Énekegyüttes
Orthodox egyházi énekek a középkortól a XX. századig

A Grotowski Központ Színháza – Teatr Zar
A gyermekkor evangéliuma
Szereplők: Marta i Mariz; Dittie Berkeley i Kamila Klarnut, Visszonkabbos füstlembor: Dominik Kolcselek.
További: Aleksandra Kotecka, Ewa Paszkowska, Tomasz Bojarski, Jarosław Fiet, Paweł Pastusi, Lukasz Walewski, Marek Żerański. Kézremény: Sławomir Kupczak / napok (15 éves előzők a Teatr Zar előadását nem látogathatók.)

Teatr Studio
Színház a Homokdűnében – Brunon Schulz nyomán
A közönség: Jan Peszek, Rendező és diszettező: Oskaras Koršunovas.
Szöveg: Rolandas Rastauskas, Zene: Šarūnas Nakas.
Jelmez: Aleksandra Jacovskytė. Fény: Miroslaw Poznański.

MÁRCIUS 31. MAGYAR NEMZETI MŰZEUM, DISZTEREH, 19:00
Visegrádi Koncert
(zárkór előadás)
Lutónawski, Peter Zagar, Weiner; Krzysztof Penderecki, Lajtha művel; Węgry: Lukasz Borowicz (Lengyelország); Közreműködik: Ludmila Peterková/Korinát (Csehország); Erdődy Kamarazenekar (koncertmeister: Szeffak Zsolt)

MÁRCIUS 30. A38 HAJÓ, 20:00
Andy Manndorff – Up to Scratch
Oszták-lengyel jazzprojekt

MÁRCIUS 23.–ÁPRILIS 29., LENGYEL INTÉZET
A könyv művészete
A tízéves Lengyel Könyvművészeti Mozgalom retrospektív kiállítása

ÁPRILIS 1. A38 HAJÓ, 20:00
A Kroke együttes koncertje
– klezmer és jazz

MÁRCIUS 18.–ÁPRILIS 26., PLATÁN GALÉRIA
Kuba Dąbrowski: Fontos kérdések
A białystoki Galeria Arsenal „hangos” kortárs művészeti fotókiállítása

Chociaż mamy dopiero miesiąc luty i zima ostro trzyma, to Budapest i całe Węgry przygotowują się już do największego, corocznego wydarzenia w kulturze węgierskiej – Festiwalu Wiosennego. O Festiwalu rozmawiam z dyrektorem Instytutu Polskiego, Maciejem Szymanowskim.

W jaki sposób Polska, polska kultura włączy się do tego ważnego wydarzenia w życiu kulturalnym Węgier?

Festiwal Wiosenny jest istotnie najważniejszym wydarzeniem kulturalnym na Węgrzech, ma ogromną, ponad stu-tysięczną publiczność, 90% biletów rozchodzi się przed rozpoczęciem festiwalu, a kupują je nie tylko Węgrzy, ale w dużym stopniu także cudzoziemcy; Austriacy, Niemcy, Amerykanie, Włosi, Francuzi. Dlatego sam udział w festiwalu, to ogromny zaszczyt i wyróżnienie. Tym bardziej, że w tym roku po raz pierwszy – w całej 25. letniej jego historii – będziemy w nim jako Polska uczestniczyć naprawdę znacząco. Do tej pory udawało nam się bowiem czasami wprowadzić do jego repertuaru jeden lub dwa programy, ale nigdy dotychczas nie udało nam się wzorem Francuzów czy Włochów, włączyć się całym narodowym blokiem programowym. I na tym się nie skończy, ponieważ to co zaprezentujemy w ramach Festiwalu Wiosennego, będzie preludem do tego, co przedstawimy w ramach Festiwalu Jesiennego oraz na przyszłorocznym Festiwalu Wiosennym, którego gościem honorowym będzie województwo Dolnośląskie.

Możemy więc chyba przy tej okazji powiedzieć, że złamaliśmy pewien stereotyp Polaka, który wygrywa bitwę czy zdoby-

wa twierdzą, a potem za bardzo nie wie, co z tym zwycięstwem zrobić. My zdołaliśmy twierdzą i pozostaniemy w niej przynajmniej przez kolejny rok.

– Co konkretnie zaprezentujemy?

Ponieważ festiwal ma charakter muzyczno-teatralny, z akcentem na muzykę, to nasze polskie programy są głównie muzyczne. Jeśli chodzi o muzykę poważną, to pragnę zwrócić uwagę na koncert węgierskiej orkiestry kameralnej Erdődy pod batutą Łukasza Borowicza, z udziałem czeskiej solistki Ludmily Peterkovej. Prezentowane będą na nim utwory Lutosławskiego, Weinera, Pendereckiego, Lajtha i specjalnie na tę okazję skomponowany słowacki utwór Petera Zagara. Łukasz Borowicz jest najwybitniejszym dyrygentem swojego pokolenia w Polsce, a może nawet w tej chwili już i w Europie, prowadzi największe polskie orkiestry. Bardzo się cieszymy się, że po raz kolejny będziemy go gościć w Budapeszcie. Warto też chyba dodać, że wspomniany koncert, będzie nieoficjalną inauguracją tzw. Płytek Wyszegradzkiej, czyli całej serii płyt prezentujących to, co najlepsze w muzyce polskiej, węgierskiej, czeskiej i słowackiej wydarzyło się między XVIII i XXI wiekiem. Program koncertu zostanie bowiem latem zarejestrowany na płycie, pierwszej w serii 12 płyt przewidzianych do wydania jeszcze w tym roku.

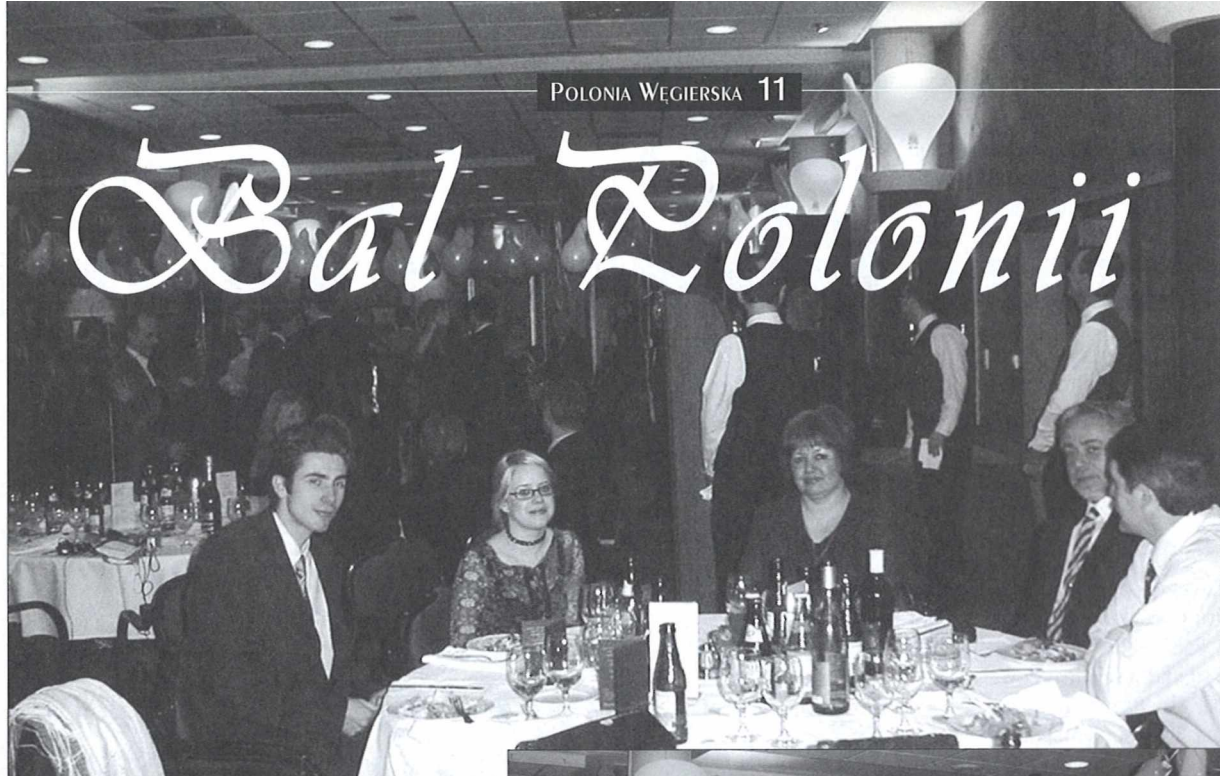
Jeśli chodzi o inny rodzaj muzyki, to chciałbym zwrócić uwagę na zespół „Kroke”. To już jest klasyka – można powiedzieć – polskiego jazzu i elementów muzyki etno. W tym wypadku muzyki żydowskiej, wykonywanej jednak w sposób niezwykle nowoczesny. Jest to zespół, który gra obecnie w największych salach koncertowych na świecie.

Będą też bardzo ciekawe programy z dziedziny muzyki etno, czyli jak to ładnie określamy po polsku: muzyki korzeni. W ostatnich latach na bazie poszukiwań, szukania swoich korzeni właśnie, zrodził się fenomen polskiej muzyki etnicznej, granej obecnie w najlepszych klubach Paryża czy Londynu jako absolutny hit. Dlatego cieszę się, że będziemy mogli zaprezentować węgierskiej publiczności dwa doskonałe zespoły wykonujące właśnie tej rodzaj muzyki: zespół „Sarackina” oraz „Lautari”, zespoły związane tyle z polską kulturą, co i kulturą czy raczej „wielokulturą” Polski, z czego zawsze powinniśmy być dumni.

Życzę publiczności Festiwalu wielu wspaniałych wrażeń podczas występów naszych artystów.

Rozmawiała Iga Zeisky

Bal Polonii



Już po raz szósty Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej w Budapeszcie był gospodarzem dorocznego Balu Polonii.

W pięknej sali hotelu Flamenco 29 stycznia Polonusi bawili się przy muzyce zespołu TON z Ustronia, a gwiazdą wieczoru był "Dyżurny Satyryk Kraju", Tadeusz Drozda.

Dochód z fantowej loterii w wysokości 124 tys. forintów przekazano na wsparcie budowy pomnika ks. Wincentego Danka.

50 karabinów i paczki z dynamitem zamierzali znaleźć funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa podczas tajnej rewizji w Collegium Novum, w zwanej „*dółkiem*” harcównie Akademickiej Drużyny Instruktorskiej im. gen. Józefa Bema. Była noc z 14 na 15 października 1957 roku ...

Nie podobał się im Związek Radziecki. W esbeckich dokumentach sprzed niemal pół wieku czytam dzisiaj informację o „krytykowaniu Związku Radzieckiego” oraz o dyskusjach, już w 1956 roku, „prowadzonych na temat sytuacji na Węgrzech”.

– To były takie pokręcone dni, że pamiętało się o oddawaniu krwi dla Budapesztu, dyskutowało o reaktywowaniu Związku Harcerstwa Polskiego i w ramach polsko-węgierskiej solidarności decydowało o generale Bemie do nazwy drużyny, a równocześnie na tym samym wiecu wzywaliśmy do popierania *Gomułki* i śpiewaliśmy „*Międzynarodówkę*” – wspomina Zygmunt Kurał, jeden z założycieli drużyny „Bema”.

Z przechowywanych w zbiorach IPN w Krakowie fragmentów kroniki można się dowiedzieć, że pomysłodawcy utworzenia pierwszej w Polsce drużyny akademickiej spotkali się 1 grudnia 1956, a ZHP w Małopolsce reaktywowano cztery dni później.

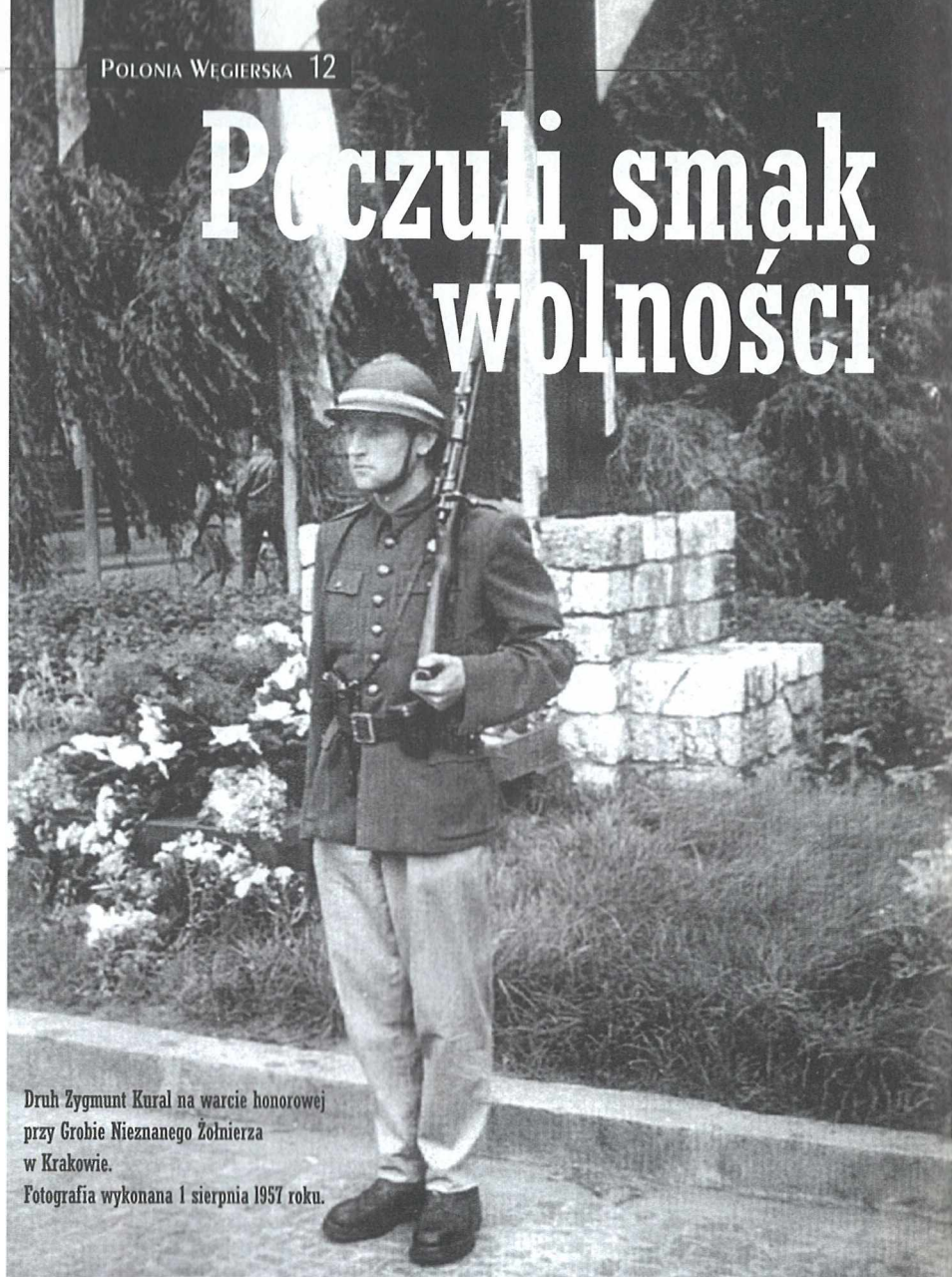
– Poczuliśmy smak swobodnego działania, do drużyny zapisywali się nawet asystenci i profesorowie. Najczęściej oczywiście studenci, młodzi ludzie z bardzo patriotycznych rodzin, obciążeni różnymi dramataми, poturbowani przez wojnę – dodaje Wincenty Mierzwa.

O czym donosili konfidenti ?

W kronice drużyny im. gen. Józefa Bema, której fragmenty znajdują się w zbiorach IPN, są informacje o zbiórkach zastępów „*Orłów*” czy „*Zbików*”, o zakładaniu przez „*bemowców*” drużyn w krakowskich szkołach, o wycieczkach do Wierchowic, o zimowisku na Olczy w Zakopanem, a nawet o obozie harcerskim w Bieszczadach. Jest też wzmianka o projekcie zaproszenia harcerzy z Francji, Norwegii, Austrii i Węgier. Ten pomysł w dokumentach bezpieki skwitowano komentarzem, że goście mają przyjechać po to, „aby zobaczyć rzekomą biedę i stosunki panujące w Polsce Ludowej”. Konfidenti sugerują, że drużyna w czasie ewentualnej rewizyty w Austrii zamierza poprosić o azyl polityczny...

– Młodzież z innych krajów zamierzaliśmy zaprosić, aby zobaczyła, że wiemy, na czym polega skauting. Prośba o azyl to wymysł „*kapusiów*”, podobnie jak donos o szukaniu przez nas broni w krakowskich kanałach czy planach rozbijania milicjantów – wyjaśnia Wincenty Cieśliewicz.

Poczuli smak wolności



Druh Zygmunt Kurał na warcie honorowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

Fotografia wykonana 1 sierpnia 1957 roku.

– Ale podobno polowaliście w Bieszczadach. Na wilki...

– Dwaj koledzy pomagali pilnować owiec, za co płacono im serem – huncem. Pół wilka nie widzieli...

Na warcie 1 sierpnia

Z karabinami, oficjalnie wypożyczonymi z magazynów Ligi Obrony Kraju, łączy się jedno z najbardziej patriotycznych wydarzeń w historii drużyny im. Bema i w ogóle dziejach Krakowa. 1 sierpnia 1957, a następnie 1958, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, harcerze z bronią na ramieniu stali na warcie honorowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W tym czasie konfidenti informowali „*bezpiekę*”, że ich koledzy ćwiczą musztrę z bronią, a nawet – w ramach szkolenia – strzelają w harcównie.

– Tylko idiota strzelałby w piwnicy, w budynku pełnym studentów – komentuje Kurał pracę donosicieli. I pokazuje fotografie z czasów, gdy nikt nie świętował

rocznicy powstania. Nikt, za wyjątkiem krakowskich kwiaciarek, które złożyły wieńiec na płycie grobu Nieznanego Żołnierza i drużyny im. generała Bema. W 1959 roku „*bemowcy*” na warcie nie stanęli, bo karabiny im wcześniej zabrano, a drużynę rozwiązano...

Dynamit czy nie dynamit?

Oprócz karabinów z przeborowanymi lufami i bez iglic, czyli niezdatnych do użytku, podczas rewizji w październiku 1957 roku esbecy zauważyli w harcównie cztery poniemieckie helmy, jeden nabój raketowy, pięć biało-czerwonych opasek i ...kilka kijów, znalezionych – jak zapisano – „na wycieczce w lesie”.

A dynamit, którego tak obawiali się tajniacy? Z tego samego raportu można się dowiedzieć, że to były świece dymne, powszechnie wykorzystywane w kanałach do płoszenia szczurów...

Stanisław M. Jankowski

Megérezték a szabadság ízét

50 karabélyt és dinamitosomagokat igyekeztek találni az állambiztonságiak egy titkos razzia során, amelyet 1957 október 14-ről 15-re virradó éjszakáján tartottak a Collegium Novumban, a Bem József Táborkok Egyetemi Instruktori Csapat találkozóhelyén...

Nem tetszett nekik a Szovjetunió

A belbiztonsági dokumentumokban majd félévszázados információkat olvasok a „Szovjetunió kritizálásáról” illetve olyan vitákról, amelyeket már 1956-ban „a magyarországi helyzetről” folytattak.

– Ezek annyira furcsa napok voltak, hogy egyrészt vért adományoztunk Budapestnek, a Lengyel Cserkészszövetség újra-élesztéséről beszéltünk, a lengyel-magyar barátság nevében pedig Bem tábornokról neveztük el a csapatot, s ugyanazon a nagygyűlésen Gomulka támogatására buzdítottunk és az „Internacionálét” énekeltük – emlékezik vissza Zygmun Kural, a „Bem” csapat egyik alapítója.

Az IPN krakkói archívumában található krónikákból megtudható, hogy az első egyetemi csapat ötletadói 1956 december 1-én találkoztak, a Lengyel Cserkészszövetség kislengyelországi szervezete pedig 4 nappal később újraalakult.

– Megérezték a szabad működés ízét, a csapatba egyetemi tanársegédek és professzorok is beiratkoztak. Főleg persze diákok, különféle tragédiáktól s a háborútól meghurcolt, hazafias családok gyermekei – teszi hozzá Wincenty Mierzwa.

Mit jelentettek a besúgók?

A Bem József csapat krónikájában, amelynek részletei az IPN (belbiztonsági szolgálat) gyűjteményében találhatók, olvashatunk a „Sasok” vagy a „Vadmacskák” csapatgyűléseiről, a „Bem-tagok” által a krakkói iskolákban szervezett csapatokról, wierzhowicei kirándulásokról, a zakopanei Olcza téli szállásról, de még a Beszkidekben tartott cserkésztaborozásról is. Említenek olyan terveket, amelyek szerint francia, norvég, osztrák és magyar cserkészeket akartak meghívni. Ezt az ötletet a belbiztonsági dokumentumok a következő megjegyzéssel kísérik: a vendégek azért jönnek, „hogy megta-
pasztalhassák a Lengyel Népköztársaságban állítólagosan uralkodó szegénységet

és viszonyokat”. A jelentések sejtetni engedik, hogy a csapat ausztriai vizslátogatás során politikai menedékgötyöt akar kérni...

– Más országok fiataljait azért akartuk meghívni, hogy lássák, mi is tudjuk,

mi a cserkészlet lényege. A menedékgöty kérése a besúgók agyszüleménye volt, és az is, hogy úgymond fegyvereket kerestünk Krakkó csatornáiban, vagy a rendőrség lefegyverzését terveztük – magyarázza Wincenty Cieśliewicz.

– Állítólag vadásztatok a Beszkidekben. Farkasokra...

– Két társam segített a juhnyáj őrzésénél, a fizetségük sajt, gomolyatúró volt. Egy fél farkast se láttak...

Augusztus 1-én őrszolgálatban

A karabélyokkal, amelyeket hivatalosan kölcsönöztek a Honvédelmi Ligától, kapcsolatos az egyik leginkább hazafias esemény a Bem csapat, de egyáltalán Krakkó történetében. 1957, majd 1958. augusztus 1-én, a varsói felkelés évfordulóján, a cserkészek fegyveres díszőrséget vállaltak az Ismeretlen Katona Sírjánál. Eközben a besúgók arról tájékoztattak, hogy társaik fegyveres alaki kiképzést tartanak, sőt – e képzés kereteiben – célbalőnek a csapat helyiségében...

– Csak a hülye lövöldözne egy diákokkal teli épület pincéjében – kommentálja Kural a téglák munkáját. És fotókat mutat azokból az időkből, amikor senki sem emlékezett meg a varsói felkelésről, csak a virágárusok, akik kocsiorát helyeztek az Ismeretlen Katona sírjára, és a Bem csapat. 1959-ben a „Bem-tagok” nem álltak díszőrséget, mert a fegyverüket elvették, a csapatot pedig feloszlatták...

Dinamit vagy sem?

A karabélyokon kívül, amelyek csöve keresztben át volt fúrva és az ütőszeg eltávolítva – azaz használhatatlanok voltak –, az 1957-es razzia során a nemzetbiztonságiak találtak négy német sisakot, egy rakétatöltetet, öt piros-fehér karszalagot és... néhány botot, amiket – mint feljegyezték – erdei kirándulások során találtak.

– És a dinamit, amitől úgy féltek a besúgók? Ugyanabból a jelentésből kivehető, hogy ezek füstgyertyák voltak, amiket akkor a csatornában patkányok elriasztásához használtak...

Ford: Zeisky Dávid

KOMUNIKATY KÖZLEMÉNYEK

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech w roku ubiegłym zyskało z odprowadzenia 1% od dochodów osobistych kwotę 291.501,- Ft. Dziękujemy ofiarodawcom i liczymy na gotowość wsparcia tą drogą naszej organizacji także w tym roku.

Zainteresowani powinni na dyspozycję podać nazwę i adres Stowarzyszenia oraz nasz numer podatkowy (adószám):

19000943-1-41

Magyarországi

Bem József Lengyel Kulturális Egyesület
1051 Budapest, Nádor u. 34. II/1

A Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesülethez tavaly az SZJA-felajánlások 1%-ból összesen 291.501 Ft érkezett. Köszönjük a felajánlásokat és idén is kérjük, hogy Egyesületünket ezen a módon is támogassák.

Az 1% felajánlásához meg kell adni az intézmény nevét és székhelyét, valamint adószámát.

★

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha bardzo serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom-członkom i sympatykom Stowarzyszenia, którzy w 2004 r. odpisem 1% podatku od dochodów w wysokości 775.297,-FT wsparli działalność programową Stowarzyszenia i Domu Polskiego.

Aby móc realizować bogaty program kulturalny Stowarzyszenia, wspierać młodzież polonijną, naszych seniorów liczymy również w 2005 roku na Państwo ofiarność. Nasz numer podatkowy (adószám):

18043341-1-42

A Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete köszönetét fejezi ki minden támogatójának, az Egyesület tagjainak és szimpatizánsainak, hogy 2004-ben adójuk 1%-val, összesen 775.297,- Ft-tal támogatták kulturális tevékenységét illetve a Lengyel Házban rendezett programokat.

Gazdag kulturális programjaink megvalósításához, a magyarországi lengyel fiatalok támogatásához 2005-ben is számítunk felajánlásaikra.

CZTERY LATA TEMU ATTILA DÁVID PRZEBYWAŁ JESZCZE WŚRÓD NAS I NIE BYŁO WIDAĆ NAJMNIJSZEGO ŚLADU STRASZNEJ CHOROBY, KTÓRA GO W PRZECIĄGU KILKU NASTĘPNYCH MIESIĘCY POKONAŁA. OBECNIE JUŻ TYLKO PIELĘGNUJEMY PAMIĘĆ O NIM, CO WAŻNE JEST CHOĆBY I DLATEGO, ŻE TAK ŁATWO ZAPOMINA SIĘ LUDZI PO ICH ODEJŚCIU. NAWET JEŚLI BYLI TO ŚWIETNIE ZAPOWIAJĄCY SIĘ MŁODZI NAUKOWCY CZY ARTYŚCI.

W styczniu bieżącego roku wydany został album „*Dávid Attila 1967-2002, emlékalbum*”^{*}. Jego pierwsza prezentacja nastąpiła w Budapeszcie, na Górze Zamkowej, w pięknym i powszechnie znanym salonie księgarskim „*Litea*”. Wieczór przyciągnął spore grono przyjaciół Attili i miłośników jego twórczości scenograficznej oraz malarskiej, aż salon w szwach zaczął trzeszczeć.

Organizatorem całego wieczoru był znany w kręgach polonijnych dziennikarz, redaktor Albumu – ojciec artysty – *Csaba Dávid*. Do zabrania głosu zaproszeni zostali autorzy zamieszczonych w publikacji tekstów. Wprowadzenia dokonał *Árpád Jutocsa Hegyi* – były dyrektor Teatru Narodowego w Miskolcu, gdzie

Attila był zatrudniony w ostatnich latach przed śmiercią. Powiedział: „*W pełnym chytrłości, zdradzieckim i gniewnym świecie teatru on (Attila) pozostał człowiekiem klasycznie czystym... W zespole był postacią odnoszącą sukcesy i uznaną. Stałby się wielkim scenografem.*” W wielogłosowej, różnobarwnej opowieści o Attili, o jego niezwykłym talencie i o spotkaniach z nim, charakterystyczna była także wypowiedź jego profesora z budapeszteńskiej akademii Sztuk Plastycznych, scenografa – *László Székelya*: „*Nasza pięcioletnia współpraca była od pierwszych chwil bezproblemowa i przyjacielska. Zdolności Attili, jego pracowitość oraz wytrwałość łączyły się z łagodnością i cichą mądrością.*” Owe cechy zaobserwowane przez jego profesora i wychowawcę charakteryzowały Attilę Dávida i w późniejszych latach, do końca. A dołączała się do tego wizyjność wyobraźni oraz także siła ducha. Wszak Attila jeszcze tuż przed śmiercią przygotowywał plany zilustrowania Apokalipsy wg św. *Jana*. W albumie opisał to wydarzenie jego ojciec, autor jakże ciepłych, wzruszających, a w końcowej części wstrząsających wspomnień o synu.

Wieczór w „*Litei*” stanowił jedno z tych wydarzeń, które ze względu na swoją gęstość intelektualną i swoją niepowtarzalność zapadnie w pamięci jego uczestników chyba na zawsze.

Osobom innym, nieobecnym na

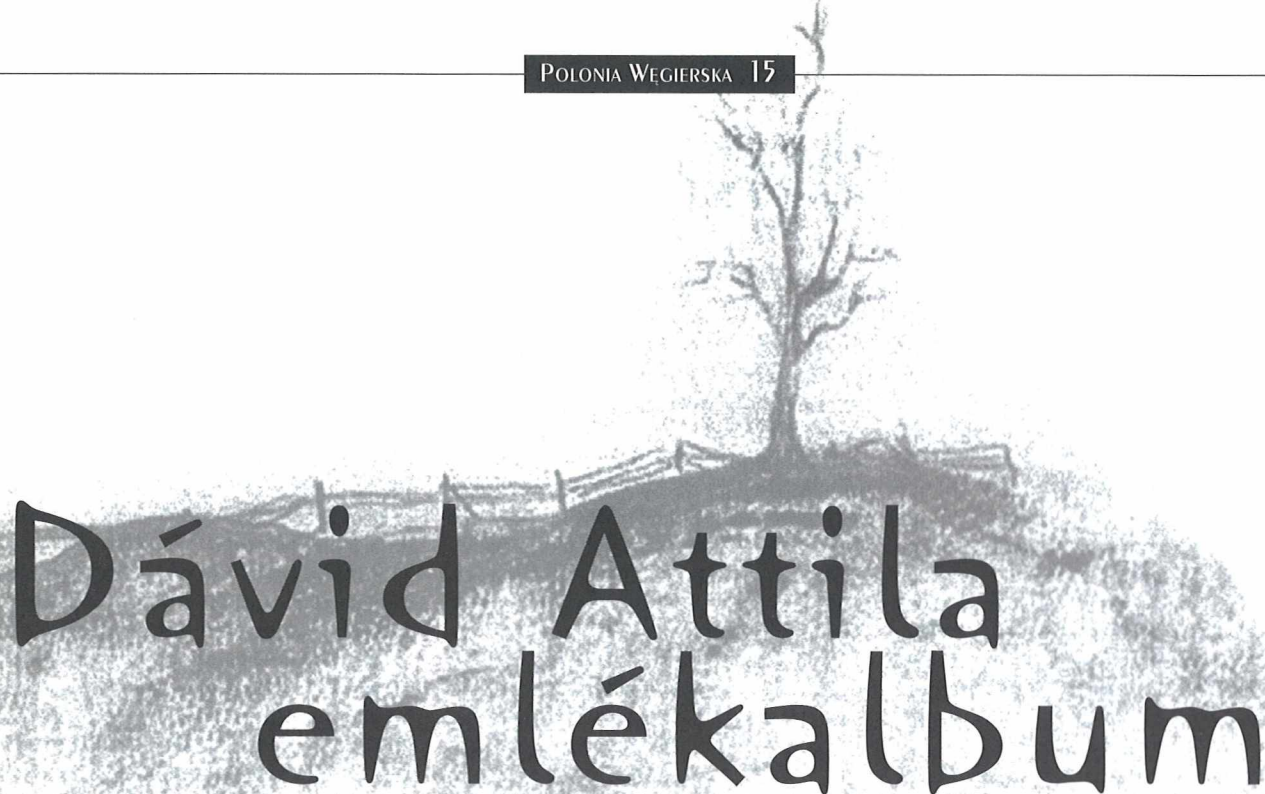
spotkaniu pozostaje już tylko „*Album pamięci*” – książka, którą polecam zarówno tym, którzy z Attilą Dávidem nigdy się nie spotkali, jak i tym wszystkim, którym go znali, a właściwie, którym wydawało się, iż go znali, jako że „*poznać go*” lepiej można pewnie dopiero teraz, kiedy jest już na to za późno: poznać wczytując się w szczegóły tego jakże bogatego, przedwcześnie zakończonego życia i wpatrując się w kolorowe reprodukcje dekoracji teatralnych, a także delikatnych i drapieżnych zarazem płócien czy grafik.

Album ukazał się w języku węgierskim. Po polsku znajduje się tam jedynie – zamieszczona w formie tryptyku – wypowiedź moja, będąca jedną grudką polskiej ziemi, włożonej do wnętrza tego symbolicznego, węgiersko-ormiańsko-polskiego pomnika z papieru, jakim jest owa, omawiana tutaj, a wydana z wielkim pietyzmem książka.

Konrad Sutarski

^{*} „*Album pamięci Attili Dávida, 1967-2002*” wspólne wydanie Ormiańskiego Samorządu Mniejszościowego na Zamku Budańskim oraz Polskiego Samorządu na Zamku Budańskim, Budapeszt, 2005. Redakcja: *Csaba Dávid*; przygotowanie artystyczne: *Katalin Benedek*; projekt: *Adél Orosz*.

Album pamięci Attili Dávida



Dávid Attila emlékalbum

NÉGY ÉVVEL EZEŐTT DÁVID ATTILA MÉG KÖZÖTTÜNK VOLT ÉS LEGKISEBB JELÉT SEM LÁTTUK A BETEGSÉGNEK, AMELY NÉHÁNY HÓNAP ALATT LEGYŐZTE. MOST MÁR CSAK AZ EMLÉKÉT ÁPOLJUK, AMI FONTOS, MERT KÖNNYEN ELFELEJTJÜK AZ ELTÁVOZOTTAKAT. MÉG AKKOR IS, HA EGY IGÉRETES TUDÓSRÓL VAGY MŰVÉSZRŐL VAN SZÓ.

Idén januárban jelent meg a *„Dávid Attila 1967-2002, emlékalbum”* című könyv.* Első bemutatása a Várhegyen történt, a gyönyörű és jól ismert *„Litea”* irodalmi szalonban. Az est Attila sok barátját és színpadi valamint festői munkásságának rajongóit gyűjtötte össze, a terem dugig megtelt.

Az estet a lengyel kisebbségi körökben jól ismert újságíró, az album szerkesztője - a művész apja - *Dávid Csaba* szervezte. Az este során emlékeztek a könyvben megjelent szövegek szerzői. *Hegyi Árpád Jutocsa*, a miskolci Nemzeti Színház volt igazgatója, ahol Attila utolsó éveiben dolgozott, bevezetőjében így fogalmazott: *„... a színház világában*

megszokott általános ravaszkodásban, árulkodásban, haraguskodásban ő (Attila) egy klasszikusan tiszta ember maradt... Sikeres és elismert figurája volt a társulatnak. Nagy díszlettervező vált volna belőle.” Az Attiláról szóló különböző hangvételű visszaemlékezések között, melyek tehetségéről és a vele való találkozásokról szóltak, emlékeztetéseket *Székely László* díszlettervező mondatai, aki a Képzőművészeti Főiskolán Attila professzora volt: *„Ötéves együttműködésünk első pillanatától kezdve emberi kapcsolatunk baráti, zökkenőmentes volt. Tehetsége, szorgalma, kitartása szelídséggel és csendes bölcsességgel párosult.”* A tulajdonságok, melyeket professzora kiemelt, mindvégig jellemezték *Dávid Attilát*. Mindehhez társult a látomásos képzelőerő és a nagy lelkierő. Attila halála előtt még Szt. János Apokalipszisének illusztrálását tervezgette. Az albumban ezt leírta édesapja, szeretettel teli, összességükben felkavaró szavakkal.

A *„Litea”*-beli est intellektuális sűríttségének valamint utánozhatatlan szellemének köszönhetően örökké megmarad a résztvevők emlékezetében.

Akik nem voltak ott a megemlékezésen, azoknak ajánlom az *„Emlékalbumot”* – azoknak is, akik sohasem találkoztak *Dávid Attilával* és azoknak is, akik ismerték, vagy legalábbis úgy hitték, hogy ismerik, hiszen igazán csak most ismerhetjük meg őt, amikor már túl késő: felidézhetjük ennek a rövid, de annál gazdagabb életnek a részleteit, a színházi díszletek, a visszafogott, vagy kihívó hangvételű vásznak és grafikák reprodukcióit nézegetve.

Az album magyar nyelven jelent meg. Lengyelül csupán saját – hármasszoros szerkezetben készült – írásom található – mint az egyetlen lengyel rög, egy szimbolikus magyar-örménylengyel papírszoborba helyezve, amilyen a fent említett, sok gondossággal elkészített könyv.

Ford. Zeisky Dávid

„Dávid Attila emlékalbum 1967-2002” a Budavári Örmény Kisebbségi Önkormányzat és a Budavári Lengyel Önkormányzat közös kiadása, Budapest, 2005. szerkesztő: Dávid Csaba, művészeti előkészítés: Bendek Katalin, terv: Orosz Adél

Postanowienia Ogólnokrajowego Samorządu

W dniu 5 lutego odbyło się pierwsze w bieżącym roku posiedzenie Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech. W harmonogramie obrad figurował na pierwszym miejscu – do zatwierdzenia – rozesłany radnym już wcześniej plan finansowy OSMP na rok 2005, oparty na zatwierdzonej w grudniu przez Parlament rocznej dotacji 35 milionów Ft. Parę dni przed posiedzeniem nadeszła z kręgów rządowych oficjalna wiadomość, iż dotacje ogólnokrajowych samorządów mniejszościowych zostają zmniejszone o 10%, ponieważ procentowo o tyle mniej otrzymają urzędy i instytucje należące do strefy rządowej, a my – ogólnokrajowe samorządy mniejszościowe – otrzymujemy pieniądze od Państwa Węgierskiego za pośrednictwem Ministerstwa ds. Młodzieży, Rodzin, Socjalnych i Równouprawnienia. Pieniądze te mają stanowić rządową rezerwę na wypadek, jeśli Rząd nie będzie mógł w inny sposób uzyskać równowagi budżetowej. Szkopuł polega na tym, że samorządy mniejszościowe nie podlegają rządowi, zaś Ministerstwo jest jedynie formalnym kanałem przekazywania naszych funduszy otrzymywanych od Państwa. Dotacje samorządów ogólnokra-

jowych – według ustawy budżetowej na rok 2005 – należą „wyłącznie do kompetencji Parlamentu”, zaś nie wiemy, aby Parlament podjął tego rodzaju, niekorzystną dla mniejszości decyzję. W związku z tym – przewodniczący wszystkich ogólnokrajowych samorządów mniejszościowych – odwołaliśmy się od owej rządowej decyzji do premiera Rządu RW – Ferenc Gyurcsány – a ja, w imieniu kierownictwa OSMP zwróciłem się z prośbą o zajęcie stanowiska również do marszałka Parlamentu – dr Katalin Szili.

Pomimo odwołania się, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnych nowych, lepszych dla nas informacji ze strony władz węgierskich. W powyższej sytuacji kierownictwo OSMP zmuszone było dokonać błyskawicznych zmian w budżecie obniżonym o 3,5 miliona Ft – do 31,5 miliona Ft – niższym zatem o 1,8 miliona Ft od budżetów otrzymanych w latach 2004 i 2003 (nie licząc negatywnych różnic wynikających z inflacji). Ograniczenia zostały zastosowane w stosunku do radnych, oraz częściowo też w stosunku do etatowych pracowników biurowych (jakkolwiek w przypadku tych ostatnich pozostawiliśmy przynajmniej 5%-wą podwyżkę). Cięć dokonaliśmy dalej w zakresie

wydatków na utrzymanie siedziby. Najważniejszym osiągnięciem było takie ustawienie wydatków, że wsparcie dla organizacji polonijnych pozostawiliśmy na poziomie roku ubiegłego (pomimo wspomnianego wcześniej zmniejszenia dotacji na rok bieżący w stosunku do ubiegłorocznej). Jest to fundusz wielkością 4.580 tysięcy Ft, stanowiący 14,5% całości otrzymywanej dotacji państwowej.

Poza finansami – innymi, omawianymi na posiedzeniu ważniejszymi sprawami były:

- decyzje dotyczące przyjęcia programu działania OSMP na rok bieżący, w ramach czego dwoma najważniejszymi wydarzeniami będą: przygotowywany z okazji 10-lecia OSMP Dzień Węgierskiej Polonii (25 VI) oraz organizacja w Budapeszcie Rady Prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych (6-9 X);
- przyjęcie rozliczeń budżetowych za rok 2004 Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii oraz Domu Polskiego, a także przyjęcie na rok 2005 wstępnych programów działania i budżetów tychże dwóch instytucji.

dr inż. Konrad Sutarski
przewodniczący OSMP

Wsparcie dla polskich organizacji i zespołów w 2005 roku, przy państwowej (dotacji 31,5 miliona Ft dla OSMP (w Ft-ach)	4.580.000
Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema (w tym 50.000 Ft dla Klubu Seniora)	1.150.000
Polska Plebania	750.000
Zespół Tarica im. Polonez	150.000
Niezależna Grupa Teatralna „Dom otwarty”	70.000
Polski Legion	80.000
Drużyna Harcerska	80.000
Polonia TV (A. Polak)	100.000
Polski program Radia Węgierskiego	100.000
Program „Rondo” Telewizji Węgierskiej	50.000
Klub Młodzieżowy	50.000
Pomnik ks. Wincentego Danka	100.000
Derenk (odpust, cmentarz)	900.000
Istvánmajor (Emőd)	200.000
Andrástanya (Ládbesenyő)	200.000
terenowe organizacje cywilne, w tym: Edelény 50.000, Hajdúszoboszló 100.000, Keszthely 50.000, Ózd 50.000, Szendrő 70.000 és Tiszaújváros 50.000	370.000
socjalne sprawy	200.000
inne	30.000

Az Országos Önkormányzat döntései

Az idén február 5-én ülésezett először az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat.

Az ülés napirendjének első pontjaként az OLKÖ 2005. éves költségvetés-tervezetének elfogadása szerepelt. A Parlament által decemberben elfogadott 35 millió forintos éves támogatással számolt az a tervezet, melyet korábban elküldtünk a képviselőknek. Az ülésünk előtt néhány nappal kaptunk a kormány részéről a hivatalos értesítést, hogy az országos kisebbségi önkormányzatok támogatását 10%-al csökkentik, ugyanis ennyivel kevesebbet kapnak a kormányzati fenntartás alá tartozó hivatalok és intézmények, és mi – mint országos kisebbségi önkormányzat – a Magyar Államtól az Ifjúsági, Családügyi, Szociális és Esélyegyenlőségi Minisztérium közvetítésével kapjuk a pénzt. A visszatartott összeg a kormány számára képez tartalékot arra az esetre, amennyiben az más módon nem lenne képes megtartani a költségvetési egyensúlyt. A probléma csupán abban rejlik, hogy a kisebbségi önkormányzatok nem tartoznak a kormány hatáskörébe, a Minisztérium

csupán az államtól kapott pénzüsszeg közvetítését bonyolítja. Az országos kisebbségi önkormányzatok támogatásának kérdése – a 2005. éves költségvetési törvény alapján – „kizárólag az Országgyűlés hatáskörébe tartozik”, mi azonban nem tudunk arról, hogy a parlament hozott volna egy ilyen, a kisebbségek számára előnytelen döntést. Ezért az összes országos kisebbségi önkormányzat vezetője panasszal élt a kormány ezen intézkedése ellen a kormányfő, Gyurcsány Ferenc felé, én pedig az OLKÖ vezetősége nevében felkértem az Országgyűlés elnökét, dr. Szili Katalint, hogy foglaljon állást az ügyben.

Tiltakozásunk ellenére nem kaptunk új, jobb híreket a magyar hatóságoktól. Ebben a helyzetben az OLKÖ vezetősége kénytelen volt villámgyorsan változtatni a 3,5 millió forinttal – 31,5 millió forintra – csökkentett költségvetésén, amely tehát 1,8 millió forinttal kisebb, mint 2004-ben és 2003-ban (nem számítva az infláció negatív hatásait). A korlátozások érintették a küldötteket, és részben az iroda dolgozóit is (bár az ő esetükben legalább 5%-os béremelést meghagytunk).

Székhelyünk fenntartási költségeit tovább csökkentettük. Legfontosabb eredménynek azt tekintjük, hogy a lengyel szervezetek támogatását megtartottuk a tavalyi színvonalon (a költségvetési támogatás említett csökkentése ellenére). Ez a támogatási alap 4.580 ezer forint, a teljes állami támogatás 14,5%-a.

A pénzügyi kérdések mellett egyéb fontos ügyek is napirendre kerültek:

- az OLKÖ idei programtervének elfogadása, melynek két legfontosabb eseménye: az OLKÖ megalakulásának 10. évfordulóján megrendezésre kerülő Lengyelség Napja (június 25.), valamint az Európai Lengyel Közösségek Uniójának Elnöki Tanácsának budapesti találkozója (október 6-9);

- a Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára valamint a Lengyel Ház 2004. évi költségvetési beszámolójának, valamint a két intézmény 2005. éves költségvetési tervének és programjának elfogadása.

Fordította: Virágh József

A lengyel szervezetek és együttesek támogatása 2005-ben, az OLKÖ 31,5 millió forintos költségvetési támogatása mellett (Ft-ban)	4.580.000
Magyarországi "Bem József" Lengyel Kulturális Egyesület (ebből 50.000 Ft a Senior Klub)	1.150.000
Lengyel Templom	750.000
Polonez Táncegyüttes	150.000
„Nyílt Ház” Független Színházi Csoport	70.000
Lengyel Légió	80.000
Cserkészcsapat	80.000
Polonia TV (A. Polak)	100.000
A Magyar Rádió lengyel műsora	100.000
A Magyar Televízió „Rondo” műsora	50.000
Ifjúsági Klub	50.000
Wincent Danek atya emlékműve	100.000
Derenk (búcsú, temető)	900.000
Istvánmajor (Emőd)	200.000
Andrástanya (Ládbesenyő)	200.000
Vidéki civil szervezetek: Edelény 50.000, Hajdúszoboszló 100.000, Keszthely 50.000, Ózd 50.000, Szendrő 70.000 és Tiszaújváros 50.000	370.000
Szociális ügyek	200.000
egyéb	30.000

Przegląd prasy polskiej • Przegląd prasy polskiej • Przegląd prasy polskiej • Przegląd prasy polskiej

W Oświęcimiu odbyły się obchody 60. rocznicy wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, w których wzięli udział byli więźniowie (wśród nich Simone Veil i Władysław Bartoszewski) oraz kilkudziesięciu przywódców państw, m.in. prezydenci Polski, Rosji, Francji, Niemiec, Izraela i Ukrainy, a także wiceprezydent USA. Przesłanie papieża Jana Pawła II odczytał jego wysłannik, kard. Jean-Marie Lustiger, którego matka zginęła w obozie.

Parlament Europejski przyjął rezolucję w 60. rocznicę wyzwolenia Auschwitz-Birkenau. Do ostatniej chwili nie było pewne, komu zostanie przypisane założenie obozu: "hitlerowskim nazistom" czy "nazistowskim Niemcom". Ostatecznie, dzięki zabiegom polskich eurodeputowanych, przede wszystkim Bogusława Sonika, zwyciężyła ta druga opcja; zmieniono także kolejność ofiar: początkowo mieli ją otwierać "Żydzi, Romowie, homoseksualiści i Polacy", teraz mowa o "Żydach, Romach, Polakach, Rosjanach i innych więźniach różnych narodowości, oraz homoseksualistach". Przez polskie media przetoczyła się kampania protestów przeciwko częstym na Zachodzie sformułowaniom "polskie obozy koncentracyjne" - zarówno "Gazeta Wyborcza", jak i "Rzeczpospolita" interweniowały

w tej sprawie w redakcjach, które użyły podobnych sformułowań.

Dziennikarz "Rzeczpospolitej" Bronisław Wildstein skopiował w Instytucie Pamięci Narodowej i udostępnił zaprzyjaźnionym dziennikarzom listę katalogową zawierającą dane 240 tys. funkcjonariuszy i tajnych współpracowników służb specjalnych PRL, ale także kandydatów na takowych, którzy oparli się werbunkowi. Kolegium IPN zapowiedziało, że osoby pokrzywdzone przez służby specjalne PRL, które znalazły się na "liście Wildsteina", uzyskają wgląd w swoje teczeki w trybie przyspieszonym.

Po oświadczeniu rosyjskiego MSZ, które nazwało grzechem krytykowanie pieczętującej przed 60. laty podział Europy konferencji w Jaltie, państwa, które znalazły się wówczas w sferze wpływów ZSRR, zastanawiają się nad zbojkotowaniem moskiewskich obchodów rocznicy zakończenia II wojny światowej. Pozostanie w domu rozważa m.in. prezydent Litwy Valdas Adamkus, który sądzi, że Kreml powinien wydać oświadczenie, iż okupował Litwę, Łotwę i Estonię. Prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Marek Belka uważają, że obecność reprezentantów Polski 9 maja w Moskwie jest konieczna.

Warszawski Indeks Giełdowy osiągnął 27500 punktów - najwięcej w 14-letniej historii giełdy. Obróty w ciągu jednej tylko sesji przekroczyły miliard zł.

Wśród nominowanych do tegorocznych Oscarów znaleźli się Jan A.P. Kaczmarek, za muzykę do "Marzyciela" w reżyserii Marka Fostera, oraz Hanna Polak i Andrzej Celiński, autorzy dokumentu "Dzieci z Leningradzkiego".

Wtórny analfabetyzm polskich katolików. - Wielu chrześcijan, nawet o wykształceniu uniwersyteckim, nie posiada żadnej prawie kultury religijnej. Niektórzy pozostali ze swoją wiedzą religijną na poziomie resztek swoich wiadomości religijnych z czasów dziecięcych i odpowiadających tylko świadomości dziecka. - napisał w liście pasterskim na Wielki Post biskup płocki Stanisław Wielgus. U części katolików wiara jest związana jedynie z praktykami religijnymi, mniejsza jest natomiast świadomość tego, w co się wierzy. Biskupi diecezji płockiej zapowiedzieli rekatechizację. W krótkich tekstach odczytywanych przed niedzielnymi mszami mają się znaleźć m.in. opis problemu, jaki mogą przeżywać współcześni ludzie, a następnie odpowiedź zgodna z doktryną Kościoła.

opr. MRSz

LIST OTWARTY

W imię prawdy o moim Ojcu, Henryku Sławiku

Na ręce Pani red. Igi Zeisky!

W numerze 107/2004, redagowanej przez Panią, "Polonii Węgierskiej" przeczytałam coś, co przypało mi do bólu serce. Nie po raz pierwszy zresztą przyczyną mojego zasmucenia jest Pani Elżbieta Isakiewicz. Najpierw podstępnie weszła ona do mojego domu, a następnie wprowadziła w błąd Czytelników "Czerwonego ołówka", nieprawdziwie przedstawiając mojego Ojca. Z uwagi na mój kiepski stan zdrowia nie zabrałam do tej pory głosu. Teraz jednak muszę zaprotestować i wystąpić w jego obronie, ponieważ z rozmowy jaką Pani Redaktor przeprowadziła z Panią Isakiewicz dowiedziałam się, że Jej książka została przetłumaczona na język węgierski, co mnie bardzo zmartwiło.

Jako córka Henryka Sławika nigdy nie dałam zgody autorce na sztucznie wymyślony, a przez to mocno skrzywiony wizerunek mojego Ojca, który m.in. nie przeklinał, nie palił papierosów i nie zachowywał się jak jakiś nerwus. To zbyt wybujała fantazja autorki. Można było nie tylko tych błędów uniknąć, gdyby Pani Isakiewicz dotrzymała słowa i zgodnie z moim życzeniem przedstawiła mi treść swej książki z moimi wypowiedziami do przeczytania przed jej wydrukami. Nie zrobiła tego, choć - jak się dowiedziałam - było to jej świętym obowiązkiem, skoro o to

prosiłam. Uniknęła by też błędów faktograficznych, bo np. Ojciec nie mógł z Mamą uzgadniać treści artykułu do "Wieści Polskich" na rocznicę pobytu polskich uchodźców we wrześniu 1943 roku, skoro dopiero kilka miesięcy później tj. w grudniu 1943 roku udało mu się sprowadzić nas z Warszawy na Węgry.

Zostawiłabym to wszystko w spokoju, ciesząc się prawdziwą zawartością "Polskiego Wallenberga" oraz tym, co jego autor - pan Grzegorz Łubczyk, faktyczny odkrywca i obrońca Henryka Sławika, czyni w celu upowszechnienia wiedzy o Prezesie Komitetu Obywatelskiego, że wspomnę choć o nakręconym wraz z panem Markiem Moidisem filmie dokumentalnym o moim Tacie. Niestety, muszę zepsuć pani Isakiewicz nastrój samozadowolenia z rzekomej rzetelności i prawdziwości jej historycznego przekazu. Nie jest też prawdą to, co powiedziała w wywiadzie, że Jej podziękowałam za książkę. Prawdą jest natomiast, że po lekturze "Czerwonego ołówka" kilka dni byłam chora z powodu sztucznie wymyślonego wizerunku głównego bohatera tej książki, w którym nie rozpoznałam mojego Ojca! Nie wiem, dlaczego pani Isakiewicz kłamie przed Czytelnikami "Polonii Węgierskiej"?

Pani Redaktor, w imię prawdy o moim Ojcu, proszę o opublikowanie tego listu. Oczywiście, wołałabym się z taką sprawą do Pani nie zwracać, ale zobowiązuje mnie do tego obowiązek dbałości o Jego dobre imię!

Gorąco pozdrawiam wszystkich Polaków, którzy wybrali Węgry na swą drugą Ojczyznę oraz całą Rodzinę Antallów, których głęboko chowam w moim sercu.

Krystyna Sławik-Kutermak

Katowice, w lutym 2005 roku

Z życia kościoła • Z życia kościoła • Z życia kościoła • Z życia kościoła • Z życia kościoła • Z życia

Trwą kolejny Wielki Post. Który to już raz w życiu dane nam jest ten szczególny czas przeżywać i jakie są tego efekty? Być może spoglądając wstecz, dojdziemy do wniosku, że tak naprawdę nic albo niewiele się zmieniło w życiu wewnętrznym. Dalej doświadczamy swojej słabości i ograniczoności. A jednak każdego roku na nowo jesteśmy wzywani do refleksji, przemyśleń do czynienia postanowień, do głębszego wejścia w siebie. Klimat Wielkiego Postu właśnie takiej postawie sprzyja. Poważne pieśni, rozpamiętywanie Chrystusowej Męki, ograniczenia w pokarmie i rozrywce, podejmowane wyrzeczenia, wszystko to nie jest celem samym w sobie, jest to droga prowadząca do nawrócenia. Choć brzmi to bardzo ambitnie, a może nawet nierealnie, jednak jest to możliwe a nawet konieczne. Każdy człowiek potrzebuje takiego własnego czasu, bo inaczej może zagubić się w otaczającym nas hałasie, pośpiechu, wśród wielu spraw, które trzeba natychmiast załatwić, wśród doświadczania ludzkiej miernoty. Warto więc, choć odrobinę poddać się tej atmosferze, postarać się aby czas Wielkiego Postu był czasem innym, bardziej wyciszonym i wewnętrznym, wtedy z całą pewnością świętowanie Zmartwychwstania będzie prawdziwsze a

nasz duch odnowiony.

To małe m Twódcy podczas tego Wielkiego Postu, zgodnie z zaleceniem Papieża Jana Pawła II,



jest refleksja nad życiem ludzi starszych i ich miejscu w społeczeństwie.

W Wielkopostnym Orędziu Ojciec Święty pisze: „Życie człowieka jest cennym darem, który należy kochać i którego trzeba bronić w każdej fazie. Przykazanie: «Nie zabijaj!», domaga się poszanowania go i promowania zawsze, od początku po naturalny kres. To przykazanie obowiązuje także w obliczu choroby i wówczas, kiedy spadek sił ogranicza zdolność człowieka do autonomii. Jeżeli proces starzenia się z jego nieuchronnymi uwarunkowaniami zostaje przyjęty z pogodą ducha w świetle wiary, może stać się cenną okazją do lepszego zrozumienia tajemnicy krzyża, która nadaje pełny sens życiu ludzkiemu. W tej

perspektywie osoba w podeszłym wieku potrzebuje zrozumienia i pomocy. Pragnę w tym miejscu wyrazić uznanie wszystkim, którzy dokładają starań, by odpowiedzieć na te potrzeby i zachęcam również innych ludzi dobrej woli, aby korzystając ze sposobności, jaką stwarza okres Wielkiego Postu, zechcieli wnieść także swój osobisty wkład. Pozwoli to bardzo wielu osobom starszym uniknąć poczucia, że są ciężarem dla wspólnoty, a niekiedy nawet dla własnych rodzin, w sytuacji samotności, która wystawia ich na pokusę zamknięcia się i zniechęcenia”.

Zyczę wszystkim owocnego przeżycia Wielkiego Postu Anno Domini 2005.

Ks. Leszek Kryża SChr



W dniu 19 i 20 marca zapraszamy wszystkich do Kościoła Polskiego w Budapeszcie na REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE.

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH W OKRESIE WIELKANOCNYM w budapeszteńskim Kościele Polskim pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych:

20 marca – Niedziela Palmowa – godz. 10.30

24 marca – Wielki Czwartek – Msza Wieczerzy Pańskiej – godz. 17.00

25 marca – Wielki Piątek – Liturgia Męki i śmierci Pana Jezusa – godz. 17.00

26 marca – Wielka Sobota – święcenie pokarmów – godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00

– Liturgia Wigilii Zmartwychwstania – godz. 20.00

27 marca – Niedziela Zmartwychwstania – godz. 10.30

28 marca – Poniedziałek Wielkanocny – godz. 10.30

Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne

Co było?

▶ W dniu 9 stycznia w Domu Polskim z Jasełkami wystąpili uczniowie Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie. Otwarto tam też wystawę malarstwa *Veroniki Simon*, a następnie odbyło się polonijne kolędowanie.

▶ W dniu 11 stycznia w Muzeum im. *Otto Hermana* w Miskolcu otwarto wystawę twórczości artystów polonijnych z krajów Wyszegradzkiej Czwórki pt. „Cztery nieba”.

▶ W dniu 15 stycznia OSMP był gospodarzem Forum Polonii, którego tematem wiodącym był stan zaawansowania prac nad nowelizacją ustaw mniejszościowej i wyborczej.

▶ Również 15 stycznia w Budapeszcie, na zaproszenie SMP XIII dzielnicy oraz Stowarzyszenia im. *J. Bema*, wystąpił katowicki zespół „*Harmoniusz*” z wieczorem polskich melodii karnawałowych.

▶ W dniu 18 stycznia w Ambasadzie RP w Budapeszcie, na zaproszenie kierownika Wydziału Konsularnego radcy *Teresy Notz*, w obecności ambasadora *Rafała Wiśniewskiego*, odbyło się spotkanie poświęcone wymianie zdań, doświadczeń i opinii oraz wypracowaniu wspólnego projektu har-

monogramu inicjatyw realizowanych w 2005 roku przy współudziale Ambasady i tutejszej Polonii.

▶ W dniu 22 stycznia w budapeszteńskim Pałacu Duna z okazji Dnia Babci i Dziadka z okolicznościowym programem wystąpił zespół „*Polonez*”, kapela z Łowicza, a także dzieci polonijne uczęszczające na katechezę przy Polskiej Parafii.

▶ W dniu 23 stycznia w intencji naszych Babć i Dziadków w budapeszteńskim Kościele Polskim odprawiono mszę świętą, a następnie w Domu Polskim odbyło się okolicznościowe spotkanie.

▶ W dniu 28 stycznia SMP II dzielnicy Budapesztu był gospodarzem polsko-węgierskiego wieczoru dla seniorów.

▶ W dniu 28 stycznia w budapeszteńskim Instytucie Polskim otwarto pierwszą wystawę twórczości założycieli Towarzystwa Plakatu Węgierskiego.

▶ W dniu 29 stycznia w Budapeszcie uroczystie zakończono i rozdano dyplomy Studium Podyplomowego zorganizowanego przy współudziale OSMP dla nauczycieli Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej.

▶ Również 29 stycznia w Budapeszcie odbył się organizowany już po raz szósty przez SSMP doroczny Bal Polonii. Tego

samego dnia w polonijnym przedszkolu odbył się bal maskowy, a w Stowarzyszeniu im. *J. Bema* karnawałowe spotkanie młodzieży.

▶ W dniu 31 stycznia w Salonie Księgarskim Litea w Budapeszcie odbyła się prezentacja albumu poświęconego pamięci *Attili Dávida*, przedwcześnie zmarłego scenografa, grafika i malarza, b. członka Forum Twórców Polonijnych.

Polonijne Centrum Kształcenia Choreograficzno-Etnograficznego w Rzeszowie organizuje czteroletnie Polonijne Studium Choreograficzne dla instruktorów-choreografów oraz kandydatów na instruktorów polonijnych zespołów folklorystycznych.

Dokładne informacje i karty zgłoszenia w siedzibie Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej (1102 Bp, X dz., Állomás u. 10., tel.: 261-1798)

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha pragnie serdecznie zaprosić wszystkie Panie na koncert z okazji Dnia Kobiet, który odbędzie się 6 marca w niedzielę o godz. 12-tej w Domu Polskim.

Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema organizuje Kurs komputerowy –

Praktyczna Obsługa Komputera
Pierwsze spotkanie planowane jest na 1 marca 2005, o godz. 17:30 w siedzibie Stowarzyszenia (Nádor u. 34.)
Liczba miejsc ograniczona.

Zgłoszenia i informacje:

Alfred Wtulich
tel. 264 97 90; 20-995 98 40
bem@bem.hu

Co będzie?

▶ W dniu 5 marca o godz. 17.00 w Stowarzyszeniu im. *J. Bema Dávid Horváth* będzie udzielał porad z zakresu ogrodnictwa, tym samym rozpocznie się cykl spotkań pt. „*Dobre rady ciotki Władysław*”.

▶ W dniu 5 marca w Nagykatá z udziałem przedstawicieli Polonii odbędą się rocznicowe obchody z okazji bitwy stoczonej tam w okresie Wiosny Ludów.

▶ W dniu 11 marca o godz. 17.00 w Stowarzyszeniu im. *J. Bema* w Budapeszcie prof. *J. Bańcerowski* mówił będzie o komunikacji pozajęzykowej.

▶ W dniu 14 marca o godz. 11.00 z okazji święta narodowego Węgier, a także rocznicy urodzin *Józefa Bema*, przy pomniku Generała spotka się tutejsza Polonia.

▶ W dniu 16 marca o godz. 17.00 Biblioteka Języków Obcych (*Országos Idegennyelvű Könyvtár, Budapest V, Molnár u. 11.*) organizuje „wieczór polski” prezen-

tujący polską literaturę i sztukę. Jest on elementem comiesięcznych, trwających od maja 2004 roku imprez przedstawiających kraje przyjęte ostatnio do UE. W wieczorze polskim weźmie udział *Zoltán Móser* (fotografie i rozmowa o Warszawie), *Gábor Zsille*, który opowie, jak się żyje poetom w Krakowie, *Tünde Trojan* (wybór poezji polskiej) oraz *Konrad Sutarski* prezentujący wystawę „*Cztery nieba*”.

▶ W dniu 20 marca w Kaposvár odbędzie się festiwal kultury mniejszościowej.

▶ Również 20 marca (*niedziela palmowa*) o godz. 15.00 Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Erdzie organizuje tradycyjne polskie jajeczko w Bibliotece Miejskiej przy ul. *Hivatalnok u. 14.*

▶ W dniu 22 marca o godz. 18.15 w Młodzieżowym Centrum Kultury (*XIII dz. Dagály utca*) rozpocznie się polonijne spotkanie jajeczkowe, którego gospodarzami są SMP XIII dzielnicy oraz Stowarzyszenie im. *J. Bema*.

(b.)

SPOTKANIE
MEDIA POLONIJE

Dnia 4 marca o godz. 16.00 w siedzibie OSMP

**(1102 Budapest, Állomás u. 10)
odbędzie się spotkanie z czytelnikami, słuchaczami i widzami naszych mediów polonijnych.**

Serdecznie zapraszamy.

Mi történt?

▶ Január 9-én a Lengyel Házban betlehemes játékot adtak elő a nagykövetség mellett működő lengyel iskola tanulói, majd megnyílt *Simon Veronika* festőművész kiállítása, végül közösen karácsonyi énekeket énekeltek.

▶ Január 11-én a miskolci Hermann Ottó Múzeumban megnyitották a visegrádi országok lengyel képzőművészeinek „Négy égtáj” c. kiállítását.

▶ Január 15-én az OLKÖ volt a házigazdája a Polónia-fórumnak, amelynek vezető témaköre a kisebbségi és választási törvény módosításával kapcsolatos munkák jelenlegi állásának az ismertetése volt.

▶ Ugyancsak január 15-én a XIII. ker. LKÖ és a Bem J. LKE meghívására Budapesten lengyel farsangi melódiákkal mutatkozott be a katowicei „*Harmoniusz*” együttes.

▶ Január 18-án a konzuli osztály veze-

tőjének, *Teresa Notz* asszonynak a meghívására, *Rafał Wiśniewski* nagykövét úr jelenlétében találkozót tartottak a LK Budapesti Nagykövetségén. A találkozó célja vélemény- és tapasztalatcsere, valamint a 2005. évben a nagykövetség és a helyi lengyelség részvételével megvalósítandó kezdeményezések közös ütemtervének a kidolgozása volt.

▶ Január 22-én Budapesten, a Duna-palotában ünnepi programot rendeztek a nagymamák és nagyapák napja alkalmából, amelyen fellépett a Polonez együttes, egy Łowiczből érkezett népi zenekar, valamint hittanra a Lengyel Templomba járó gyermekek.

▶ Január 18-án a Lengyel Templomban szentmisét celebráltak a nagymamákért és nagyapákért, majd a Lengyel Házban alkalmi találkozót tartottak.

▶ Január 28-án a Budapest, II. ker. LKÖ volt a házigazdája a szeniorok számára rendezett lengyel-magyar estnek.

▶ Január 28-án a budapesti Lengyel Intézetben megnyílt a Magyar Plakát Társaság alapítójának első kiállítása.

▶ Január 29-én Budapesten tartották az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola tanárai részére az OLKÖ részvételével szervezett egyéves posztgraduális tanfolyam diplomaosztó záróünnepét.

▶ Ugyancsak január 29-én rendezte meg immár 6. alkalommal a FLKÖ Budapesten a Polónia hagyományos bálját. Ugyanezen a napon a lengyel óvodában álarcosbált, a Bem J. LKE-ben pedig farsangi találkozót tartottak a fiatalok részére.

▶ Január 31-én Budapesten, a Litea Könyvszalonban bemutatták a fiatalon elhunyt *Dávid Attila* díszlet- és jelmeztervező, grafikus és festő, a Polónia Alkotóművészeinek Fóruma volt tagja emlékére kiadott albumot.

Fordította: SZ.L.

Mi várható?

▶ Március 5-én 17.00 órától a Bem J. LKE-ben kertészeti tanácsadást tart *Horváth David*; ezzel megkezdődik a „*Włada neni tanácsai*” c. találkozóssorozat.

▶ Közlünk, hogy március 5-én Nagykátán, a Polónia részvételével ünnepségen emlékeznek meg az 1849-es szabadságharc ottani csatájának az évfordulójáról.

▶ Március 11-én 17.00 órakor Budapesten, a Bem J. LKE-ben *J. Bańcerowski* professzor tart előadást a nyelven kívüli kommunikációról.

▶ Március 14-én 11.00 órakor, Magyarország nemzeti ünnepe és *Bem József* születésnapja alkalmából a tábornok szobránál találkozik a helyi Polónia.

▶ Március 16-án 17.00 órakor az Országos Idegennyelvű Könyvtár (Budapest, V. Molnár u. 11.) lengyel estet szervez, amelyen a lengyel irodalom és művészet kerül bemutatásra. Az est annak a 2004. májusától havonta megtartott eseménysorozatnak a része, amely az EU-hoz csatlakozott országokat mutatja be. A lengyel esten részt vesz *Móser Zoltán* (fotók és beszélgetés Varsáról), *Zsille Gábor*, aki bemutatja, hogy élnek a költők Krakkóban, *Trojan Tünde* (lengyel költészeti válogatás), valamint *Konrad Sutarski* bemutatja a „*Négy égbolt*” című kiállítást.

▶ Március 19-én és 20-án a Lengyel Házban és a Lengyel Templomban nagyböjti lelkigyakorlatot tartanak.

▶ Ugyancsak március 20-án (Virágvasárnap) 15.00 órakor az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület hagyományos húsvéti ünnepséget szervez a Városi Könyvtárban (Hivatalnok u. 14.)

▶ Március 20-án Kaposváron kisebbségi kulturális fesztivált rendeznek.

▶ Március 22-én 18.15 órakor kezdődik az Ifjúsági Kulturális Központban (XIII. Dagály u.) a Polónia előhúsvéti találkozója, amelynek házigazdája a XIII. ker. LKÖ és a Bem J. LKE lesznek.

Ford.: SZ.L.

POLONIA SAJTÓTALÁLKOZÓ

**Március 4-én 16.00 órakor
az OLKÖ székházában
(1102 Budapest, Állomás u. 10)
találkozót tartunk
a Polonia sajtójának
olvasóival, hallgatóival és
nézőivel.
MINDENKIT VÁRUNK!**

**A Magyarországi Lengyel Katolikusok
Szent Adalbert Egyesülete szeretettel
vár minden hölgyet március 6-án,
vasárnap 12.00 órakor
a Lengyel Házban
Nők Napja alkalmából
rendezendő koncertre.**

ÉRTÉKESÍTŐ MUNKATÁRS

pozícióra munkatársat keresünk
Magyarországra

Feladata:

termékek közvetlen értékesítése, termékek bevezetése a magyar piacra, bemutatók, előadások szervezése, megtartása, piaci információk gyűjtése, adminisztráció

Elvárások a pályázók iránt:

folyékony lengyel nyelvtudás, középfokú angol nyelvtudás, tapasztalat közvetlen eladásban, jó megjelenés, határozott fellépés, jó kapcsolatteremtő képesség, kereskedői hajlam, kiváló szervezési, érvelési és meggyőzőési készség, B típusú jogosítvány, külföldi utazások, szakképzéseken való részvétel vállalása

Amit a vállalat kínál:

érdekes munka egy dinamikusan fejlődő cégben, folyamatos továbbképzés, szakmai fejlődés, versenyképes jövedelem-csomag, juttatások.

Jelentkezéseket (lengyel nyelvű szakmai önéletrajzzal) a következő címre várjuk:

AF Search & Selection

Ul. Taczaka 20/1, 61-819 Poznań vagy az office@af-search-selection.com e-mail címre.

ISMERJÜK MEG!

Manya Mariola

tagja lett a Magyar Alkotóművészek Országos Egyesületének



Manya Mariola, lengyel származású, autodidakta festőművész életében ez az év változást és örömet hozott: felvették a Magyar Alkotóművészek Országos Egyesülete tagjainak sorába. Mint az egyesület tagja először január 5-én mutatkozott be a budapesti Duna Galériában megrendezett Premier című kiállításon. A gdanski születésű művész 1979-ben költözött Magyarországra, a festéssel 1994 óta foglalkozik intenzíven. 1999 óta állítja ki képeit; saját kiállításokkal szerepelt például Budapesten a Művészetharatók Egyesületének Galériájában, az Angyalföldi József Attila Művelődési Központban, a Hotel Gellérthben, a Pataky Művelődési Központban, az V. kerületi Lengyel Kisebbségi Önkormányzatban, a Vian Kávéházban, és Szegeden, a Szög-Art Galériában. A margitszigeti Viztorony Galériában és a Pataky Művelődési Központban tartott kiállítások pedig a számos közös bemutatkozás közül valók.

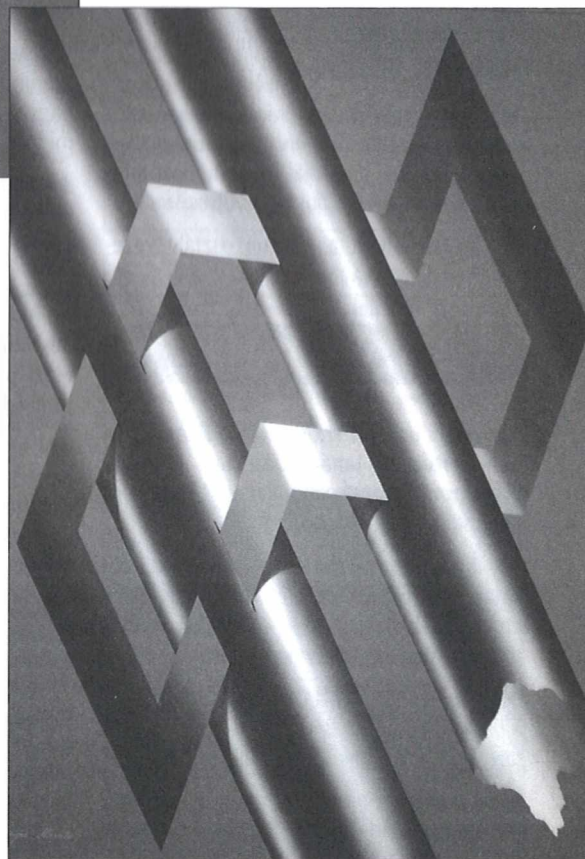
Manya Mariola még Lengyelországban kezdett képzőművészettel foglalkozni, de sokáig csak műkedvelő szinten festett. Eközben megnyert ugyan egy

nemzetközi pályázatot, de nem volt annyi önbizalma, hogy a pályát válassza. 1993-ban kezdett el újra rajzolni, 1994-ben pedig festeni, de ekkor már intenzíven. Evekig szinte elbújva dolgozott, eközben rengeteg művészeti könyvet tanulmányozott és különféle festészeti technikákat sajátított el. Büszke arra, hogy mester nélkül, teljesen autodidakta módon jutott el olyan színvonalra, hogy munkáit kiállíthassa.

Eddig 14 egyéni és számos csoportos kiállításon vett részt. Először 2000-ben jelentkezett a Magyar Alkotóművészek Országos Egyesületébe, akkor még nem gondolta, hogy igen nehéz ide bejutni. Első alkalommal egy éves halasztást kapott – ami már tulajdonképpen kilencvennyolc százalékos sikernek számított – és kijelöltek mellé egy tanácsadó mestert. Az egyesületi tagságról egy 15 fős bizottság dönt, a legfőbb hangsúlyt a bírálók arra helyezik, hogy a pályázók magas szintű, modern, a mai kornak megfelelő műveket készítsenek, és hogy az alkotónak saját, jól felismerhető stílusa legyen. A szigorú feltételekre azért van szükség, mert ez a tagság egy egész életre szól, és az ide bejutott művészek nagyon sok lehetőséghez jutnak az egyesület által; például részt vehetnek pályázatokon, csoportos és egyéni kiállítási lehetőségekhez juthatnak, díjakra jelölhetik őket. Az egyesület végül harmadik próbálkozása után vette fel Manya Mariolát. A művész így most már elmondhatja magáról, hogy a professzionális alkotók közé tartozik, korábban még a legmerészebb álmaiban sem gondolta volna, hogy munkássága 10 év alatt eljut idáig.

Manya Mariola számos festészeti technikát megismert az évek során, mert úgy gondolta, hogy aki tényleg profi akar lenni, annak mindent tudnia kell. Lengyelországban még olajjal festett, ma már akril festékekkel készíti a műveit. Úgy érzi, hogy az akril felel meg legjobban annak a stílusnak, amely az övé. Azért szeret ezzel dolgozni, mert az akril gyorsan szárad, kellő hígításban pedig nem fed, ezért úgy lehet vele festeni, mint az akvarellal.

Ő maga minden élményét – főleg azokat, amelyeket gyermekkorából hozott – felhasználja műveiben. Számára a családja és a származása mindig is az első helyen állt. Amikor valaki elkezd festeni, akkor általában a természetű, ábrázoló festészetet választja. Ő is lengyel tájakat festett – azokat a tájakat, ahonnan a szülei származnak –, mert az volt a



fontos számára. Úgy gondolja, hogy a festészet állandóan változik, ma már nem az ábrázolás a legfőbb szerepe, inkább az alkotó érzelmeinek és gondolatainak közvetítése. Számára az a legfontosabb, hogy képei szemlélőjében történjen valami, élje át az alkotást, legyen valamilyen benyomása róla.

Még nem tudja következő kiállításának dátumát, de folyamatosan fest, mert elhatározta, hogy minden új bemutaton új művekkel jelentkezik. Idén nyáron is – mint minden évben – legalább másfél hónapra hazautazik Lengyelországba. Úgy érzi, hogy e nélkül nem tudna élni, mivel csak ott tud feltöltődni igazából.

Sárközi Edit



DZIEŃ BABCI





Fot: Barna Dukay